Należytość pocztowa opłacona gotówką

WYDANIE V, IV, III.

Rok XVIII. Kraków, poniedziałek 28 października 1935 Nr. 295

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

Dziś wznowienie ofensywy włoskiej?

Abisyńczycy spodziewają się natarcia na wszystkich frontach

Paryż. 27. 10. PAT. Według informacyj, nadeszłych w niedzielę rano i popołudniu, sytuacja na froncie włosko - abisyńskim przedstawia się następująco:

Źródła francuskie sygnalizują z Addis Abeby, że władze abisyńskie oczekują wznowienia ofensywy włoskiej w **poniedziałek 28** bm. tj. w 14 rocznicę marszu faszystów na Rzym. Ras Seyum, naczelny wódz oddziałów abisyńskich na froncie północnym zawiadomił Negusa, że wojska włoskie przegrupowują się wzdłuż linji Aksum—Adigrat—Adua. Ruchy wojsk włoskich zdają się zapowiadać **rychłe natarcie.** Ras Kassa, dowódca straży przedniej prawego skrzydła wojsk abisyńskich na północy poszukuje styczności z nieprzyjacielem. Przewiduje się, że główna bitwa rozegra się w pobliżu Makalle.

Specjalny korespondent PAT w Asmarze donosi że w sobotę kolumna czarnych koszul grupy gen. Diamanti, wyruszyła z Samajata i zajęła Adis-Nefas, miejscowość położoną nad rzeką Teres Mai, posuwając się o 15 klm.

Korespondent Havasa donosi, że operacja ta ma na celu **wyrównanie frontu i nawiązanie łączności** z grupą gen. Maravigna w rejonie Aksum oraz grupą gen. Santini w rejonie Adigrat.

Na froncie południowym dowództwo oddziałów abisyńskich przygotowuje się do stawienia **oporu wojskom włoskim.** Szasmacz Afte Wolde, dowódca fortu Gorahai zawiadomił abisyński sztab generalny, że lada dzień oczekuje **ataku włoskiego**. Według doniesień francuskich radjostacja w Gorahai zamilkła od 24 godzin. W kołach abisyńskich przypuszczają, iż samoloty włoskie zniszczyły stację. Radjostacja w Gorahai była, jakgdyby **centralą meldunkową z frontu południowego** dla Addis Abeby. Zaznaczyć należy że Gorahai jest ważnym punktem strategicznym, do którego obie walczące strony przywiązują wielką wagę.

Eden bez kontrkandydatury

Londyn, 27.10. PAT. Stowarzyszenia liberalne w Warwick i Leamington (okręg wyborczy min. Edena) postanowiły, *celem wyróżnienia wspaniałej pracy ministra* Edena w Genewie na rzecz pokoju Ligi Narodów *nie wystawiać u tym okręgu kontrkandydata podczas najbliższych wyborów.*

Samoloty bombowe i... sygnalizacja dymna

Rzym, 27.10 PAT. Prasa włoska podaje następujące szczegóły o 4-godzinnym locie eskadry „Disperata", dokonanym wzdłuż rzeki Takkaze oraz nad Miastem Makalle. Gdy samoloty znalazły się po stronie zajętej przez wojska abisyńskie dostrzeżono, że posterunki abisyńskie *sygnalizują zbliżanie się aparatów włoskich.* Sygnalizacja ta polegała *na rozpalaniu ognisk.* Dym, wznoszący się nad pozycjami czołowych straży, dawał znak dalszym oddziałom, stacjonowanym w głębi kraju. Ten system sygnalizacji optycznej działał jednak bardzo powoli i samoloty włoskie dotarły do celu, *zanim obecność ich została zasygnalizowana znakami dymnemi.* Ponadto sygnalizacja optyczna znakomicie ułatwia lotnikom włoskim rozpoznanie sił abisyńskich i miejsce ich rozmieszczenia. Nad Makalle samoloty opuściły się *bardzo nisko i zostały zasypane strzałami, na które odpowiadały ogniem karabinów maszynowych.* Na południe od Makalle ludność cywilna na znak swych pokojowych intencyj wznosiła *ręce do góry i powiewała białemi chustkami.* Samoloty po przelocie nad krajem Tembien przeleciały nad Aksum, witane przez wojska włoskie, poczem szczęśliwie wylądowały w Asmarze.

W czwartym tygodniu wojny

Paryż. 27. 10. PAT. Czwarty tydzień wojny włosko - abisyńskiej rozpoczyna się wśród ciszy na frontach. Walczące armje, skoncentrowane na różnych odcinkach trzech zasadniczych frontów, stoją naprzeciw siebie, — **zrzadka tylko wchodząc w kontakt orężny ze sobą.**

Na froncie północnym, według relacyj radjostacji włoskiej z Asmary, po obu stronach frontu dają się zauważyć energiczne przygotowania do działań wojennych. Włosi przygotowali już wielką ilość czołgów i samolotów. Siły rasa Seyuma skoncentrowane są w kraju Tembien.

Według informacyj ze źródeł angielskich, wojska gen. de Bono nie wyruszą w kierunku Makalle przed listopadem, choć oczywiście na poszczególnych odcinkach tego frontu dojść może do walk, mających na celu wyrównanie linji frontu. Te same źródła angielskie obliczają siły Rasa Seyuma w kraju Tembien na 150.000 chociaż samoloty włoskie nie zdołały stwierdzić koncentracji sił zbrojnych abisyńskich. Bardziej na zachód, aż do granicy Sudanu, stoją armje Rasa Kassy i Rasa Ajelu Burru, liczące jedna 100 tysięcy a druga 40 tys. ludzi. W Edaga-Hamus stoi około 20 tys. Abisyńczyków, a nieco wgłąb kraju znaczne siły zbrojne abisyńskie skoncentrowały się w Dessie.

Na froncie południowym według informacyj włoskich, spodziewany jest szybki marsz Włochów naprzód i wielka bitwa **pod Gorahai,**

Prasa włoska stwierdza, że na froncie somalijskim wojska **abisyńskie** po utracie Dagnerrei i po zajęciu przez Włochów Caiafo, koncentrują się w Gorahai, celem stawienia oporu posuwającym się naprzód wojskom włoskim. Oddział czołgów włoskich, kontynuując natarcie na południowym froncie Ogadenu, zajął dolinę Burei, gdzie przełamał opór Abisyńczyków, którzy pozostawili sporo jeńców. Według doniesień prasy włoskiej natarcie prowadzone będzie w dalszym ciągu, aby w jaknajkrótszym czasie doprowadzić do zajęcia Harraru i do połączenia włoskich wojsk południowych z frontem północnym. Według informacyj z Addis Abeby, gen. Vehib-Pasza kazał podobno niszczyć drogi i ścieżki prowadzące do Harraru i kopać rowy, które mają służyć jako zasadzki dla samochodów pancernych. Według informacyj ze źródeł angielskich gen. Graziani posługiwał się dotychczas na froncie somalijskim wyłącznie „Dubatami" (żołnierzami tubylcami). Dotychczas gen. Graziani trzyma się z temi wojskami na linji Dolo, w okolicy Bohotleh, ale ulewy tamują marsz tych wojsk naprzód.

Zupełną tajemnicą, jak donoszą ze źródeł angielskich, okryte są dotąd **losy 15-tu tysięcy żołnierzy, przeważnie tubylców, którzy pod wodzą gen. Ariotti wkroczyli na pustynię Dankalji** *i* **zajęli Mussa-Ali.**

Możliwość dalszych rokowań dyplomatycznych

Paryż, *27.10.* **PAT.** Aczkolwiek wczorajsza konferencja premjera Lavala z ambasadorem W. Brytanji Clerkiem otoczona była ścisłą dyskrecją, to jednak po rozmowie tej w kołach politycznych ujawnił się optymizm co do możliwości *dalszych rokowań dyplomatycznych.* Optymizm ten potwierdza się tembardziej, iż, jak tu oświadczają strona włoska zdawać się ma obecnie coraz bardziej być zdecydowaną do pogodzenia się z tem, aby pokojowo załatwić zatarg włosko - abisyński *i to w ramach Genewy.* W każdym razie, jak donosi „Le Petit Parisien", nie należy spodziewać się rychłego rozwiązania sprawy, gdyż w każdym razie propozycje włoskie są w obecnej chwili bardzo dalekie jeszcze od stanowiska W. Brytanji. W kołach politycznych panuje przekonanie, iż Laval uda się do Genewy w połowie przyszłego tygodnia.

Dr. EZRIEL CARLEBACH

Wschodnia Europa a sankcje

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika").

Londyn, w październiku.

I.

Zamiast przedmowy (dla naiwnego czytelnika):

Słynny paragraf 16, mówiący o sankcjach ma następujące brzmienie:

— Na wypadek, gdyby członek Ligi rozpoczął wojnę, nie bacząc na swe zobowiązania wynikające z przynależności do Ligi, uważany jest eo ipso jak gdyby rozpoczął akcję wojenną przeciwko wszystkim członkom Ligi. Ci zobowiązują się zerwać z nim wszelkie stosunki finansowe i handlowe i zakazać swoim obywatelom wszelkiego kontaktu z obywatelami owego państwa.

Takie jest brzmienie paragrafu, na który dziś wszyscy się powołują, przyczem nie dotrzymuje się ani jednego z jego postanowień

Ten paragraf nie wspomina wcale o tem, czy należy zastosować sankcje czy też nie. Każe on natomiast z rozpoczęciem kroków wojennych eo ipso uważać wszelkie stosunki za zerwane. A jednak dwa tygodnie zużyto na to w Genewie, by zastanowić się nad tem, czy Włochy istotnie zadały gwałt temu paragrafowi.

Paragraf 16, nie mówi o żadnych „zaleceniach", ale o **obowiązku** jaki ciąży na wszystkich członkach Ligi, by zerwać stosunki z państwem, wyłamującem się spod postanowień Paktu Ligi. A jednak przez dwa tygodnie opracowywała Liga różne „zalecenia" i wysłuchała opinji Austrji i Węgier, które tym „zaleceniom" nie mają zamiaru się podporządkować. Jakgdyby chodziło tu o jakieś dobrowolne decyzje, jak gdyby istniała jakaś wolność wyboru a nie — stare zobowiązania!

Paragraf wspomniany, przewiduje natychmiastowe zerwanie stosunków, nie mówi o żadnych stopniowo i sukcesywnie stosowanych sankcjach. A tu — deliberuje się w Genewie przez dwa tygodnie i tworzy się „stopniowania". Najpierw sankcje finansowe, potem handlowe, a w końcu dopiero, Bóg raczy wiedzieć jakie inne jeszcze, kompromisowe...

Paragraf wyraźnie przewiduje zerwanie wszelkich stosunków osobistych z danem państwem. Lecz mimo to, do tej chwili siedzą nadal ambasadorowie wszystkich państw w Rzymie, odwiedzają Mussoliniego, prowadzą „przyjacielskie" rozmowy, a nikt przytem nawet nie myśli o sankcjach „osobistych".

Innemi słowy:

— Wszyscy mężowie stanu, którzy dziś tak solennie i tak uroczyście przysięgają na paragraf 16, jako na jedyną gwarancję pokoju, składają fałszywe przysięgi. Wszyscy oni wiedzą, że nikomu nigdy się nie śniło by wprowadzić w życie ten paragraf, że to wszystko, co się robi, to tylko forma, pozór i nic innego.

Albowiem wszyscy oni są niewolnikami swego egoizmu państwowego, a wszelkie piękne rezolucje i hasła, nie nadają się więcej do wprowadzenia w czyn, conajwyżej mogą one być przedmiotem jakichś mniej lub więcej podniosłych „ceremonij".

II.

Tak to się rzecz ma z wielkiemi państwami, z Anglją i Francją. Z państwami, które na swoich barkach dźwigają cały gmach Ligi Narodów. Z jego prestiżem i świętością, wziętych na siebie zobowiązań. Z państwami które nie boją się Włoch, nie są zależne od Mussoliniego, i bez wielkiego poświęcenia, mogłyby przynieść te ofiary, jakich wymagałyby prawdziwe sankcje.

Nawet i te państwa, jak widać, nie myślą wcale o istotnem zastosowaniu sankcyj. A cóż dopiero państwa takie, na których nie opiera się Liga Narodów, które boją się Włoch i naprawdę nie są zdolne do ofiar, jakichby sankcje od nich wymagały!

Takie zaś wkońcu jest nastawienie przedewszystkiem tych państw, które graniczą z Włochami, a dla których zyski i dochody, mogące wyniknąć z wyłamania się spod sankcyj, są ponętą o niezwykłej wprost przyciągającej sile. Są niemi sąsiadki włoskie: Austrja, Węgry, Czechosłowacja, Jugosławja i — na dalszym planie: Rumunja i Grecja Słowem: Połowa państw wschodnio-europejskich.

III.

Dwa spośród nich, odrazu dały odpowiedź odmowną. Austrja i Węgry. Potem przyszła kolej na Albanję, a pewne zastrzeżenia zrobiła nawet Szwajcarja.

Pominiemy tu przyczyny polityczne, które skłoniły te państwa do ujęcia się krzywdy włoskiej. Zobaczymy, że nawet polityczni wrogowie zmuszeni są do zajęcia stanowiska odmownego. Albowiem, przyjaciele czy wrogowie związani są z Włochami węzłami — ekonomicznemi. A to właśnie czyni dla nich walkę ekonomiczną — niemożliwą.

Austrja na przykład, w roku ubiegłym wysłała do Włoch towary na łączną sumę 100 miljonów szylingów. W tym roku wzmógł się eksport jeszcze bardziej, bo dziś są Włochy głównym odbiorcą produktów austrjackich, zakupując aż 16 proc. całej austrjackiej produkcji.

Tak samo Węgry. I one sprzedają Włochom bez porównania więcej aniżeli u nich kupują. A z jakim trudem udało im się tę pozycję wywalczyć! Od roku 1928 cała polityka zagraniczna Węgier stała pod znakiem tych usiłowań, by zdobyć włoskie zamówienia. Długo sprzeciwiał się temu Mussolini, ze względów politycznych. Dopiero po układzie, zawartym w Rzymie, zgodził się Mussolini kupować ziemiopłody węgierskie. Cała ludność węgierska odetchnęła z ulgą. A dziś kiedy import węgierski do Włoch sięga imponującej cyfry 60 milj. pengö, miałyby Węgry zgodzić się na sankcje i pozbawić się tak cudownego odbiorcy?

IV.

Ale nawet dla państwa tak wiernego Lidze Narodów jak Czechosłowacja trudno oprzeć się pokusie. W przeddzień wybuchu wojny zamówił Mussolini w znanej fabryce „Bata" 300 tysięcy par obuwia dla żołnierzy pozatem kupowały Włochy w Czechosłowacji za 212 milj. koron rocznie, dopiero niedawno temu zawarto nowy układ handlowy, a tu, trzeba nagle z tego wszystkiego zrezygnować, spowodu jakiegoś tam paragrafu, który ani faktycznie nie istnieje, ani się go nie stosuje, ani niczego nie pomoże.

Nie inaczej patrzy na to wszystko Jugosławja, choć oddawna jest wrogiem włoskim i choć żywo zainteresowana jest w tem, by Włochy, utrudniające jej pozycję nad Morzem Śródziemnem, poniosły klęskę. A jednak — wszak Włochy odbierają u niej 20 proc. całego eksportu, stamtąd corocznie wpływa do kraju ponad 100 milj. złotych, a cyfry te ostatnio wzrastały nawet jeszcze! Cierpliwie czeka Jugosławja aż Włochy zapłacą za pobrane towary. Kasy państwowe udzielają nawet zaliczek niecierpliwym dostawcom, a na mocy ostatnio zawartej umowy handlowej poszło się na większe jeszcze ulgi, byleby tylko Włochy kupowały — a teraz zniszczyć wszystko za jednem pociągnięciem ręki?

V.

Jedna jedyna Rumunja życzy sobie sankcyj.

„Dla pewnych motywów". Włochy sprowadzają stamtąd naftę, ale tamtejsze źródła naftowe należą faktycznie do Włoch. Chciałaby więc Rumunja w jakiś sposób dostać te źródła w swoje posiadanie i dlatego jest — za sankcjami. Ale naturalnie pod warunkiem, że inne, bogatsze państwa, skompensują jej straty jakie wynikną dla niej z bojkotu włoskiego, w wysokości 150 milj. złotych rocznie...

Inne państwo jeszcze, które krzywem okiem patrzy na włoską ekspansję na Morzu Śródziemnem, to Grecja, ekspansja ta bowiem odbywa się faktycznie jej kosztem. — Ale i Grecja ma stosunkowo rozwinięte stosunki handlowe z Włochami. Ona by więc bardzo chętnie także ujęła się krzywdy Abisyńczyków. Ale — trzeba jej straty jakie grecki eksport do Włoch poniesie (12 milj. zł. rocznie), koniecznie wynagrodzić.

Przedstawiciele wszystkich tych państw mówią to całkiem otwarcie. Faktycznie jest to jedyny temat rozmów prowadzonych w Genewie.

Nikt się nie „wstydzi". Skoro tak bogate państwo jak Szwajcarja, może wystąpić przeciw sankcjom, bo nie chce zrezygnować z dochodów, jakie przynoszą kolejom szwajcarskim transporty towarów, to wolno chyba Rumunji domagać się „małego odszkodowania" za jej straty.

VI.

Tak to wygląda „izolacja" Włoch.

Otoczone są dookoła sąsiadami, którzy muszą i chcą i będą dotsarczać wszystkiego czego im będzie potrzeba, który złamią bojkot przy pierwszej sposobności.

Niechże więc żydowscy działacze, którzy zorganizowali bojkot antyhitlerowski w Argentynie i w Rydze, nie pomyślą źle o sobie.

W porównaniu z Ligą Narodów zdziałali oni dużo, bardzo dużo...

DLACZEGO WAUCHOPE PRZEDŁUŻYŁ SWÓJ POBYT W LONDYNIE?

Jerozolima Z.A.T. „Felestin" komunikuje, że jedną z najważniejszych przyczyn, dla których Wysoki Komisarz Palestyny sir Artur Wauchope przedłużył swój pobyt w Londynie, są rzekomo toczące się udziałem Wauchope'a narady brytyjskiego sztabu generalnego, Wauchope bowiem jest, jak wiadomo, rzeczoznawcą w zakresie stosunków w krajach arabskich. Przy pewnych zmianach w międzynarodowej sytuacji politycznej, a zwłaszcza w stosunkach między Anglją a Włochami, Wauchope miałby rzekomo być powołanym na wysokie stanowisko wojskowe

AMERYKA STOSUJE EMBARGO DO STRON WOJUJĄCYCH.

Rząd U.S.A. nie pozwolił na wysłanie ze Stanów do Abisynji czterech gotowych już samolotów sanitarnych, za które należność została zgóry uregulowana przez delegata abisyńskiego. Rząd abisyński podjął starania, aby ze względu na przeznaczenie samolotów do akcji wyłącznie sanitarno - lazaretowej, t. j. do przewozu rannych, wyjednać w Waszyngtonie uchylenie zakazu.

AUTONOMICZNE PAŃSTWO W MONGOLJI.

Pod protektoratem Japonji tworzy się autonomiczne państwo mongolskie, ośrodkiem którego będzie obsadzona przez armję kwantuńską prowincja Czahar. Naczelnikiem nowego państwa będzie książę mongolski Tuwan, który cieszy się poparciem ze strony dowództwa armji japońskiej. Posunięcie to uważane jest za pierwszy krok na drodze do owładnięcia przez Japonję Mongolji zewnętrznej.

Za wstąpieniem Stanów Zjednoczonych do Ligi Narodów

Nowy York. 27. 10. PAT. Płk. House, swojego czasu doradca prezydenta Wilsona i współautor paktu Ligi Narodów, wygłosił tu przemówienie przez radjo, w którem wyraził uznanie Lidze za uchwalenie sankcyj przeciw Włochom, a następnie zwrócił się z gorącym apelem do Stanów Zjednoczonych, aby przystąpiły do Ligi Narodów. Płk. House wyraził zdanie, że **tylko potężna Liga Narodów** mogłaby nakłonić narody, mające **nadmiar kolonij, do ustąpienia części ich państwom przeludnionym.** „Śledziłem — rzekł płk. House — wzrost Ligi od dnia jej powstania. — Wiem dobrze, że krytycy **nieraz uważali ją za umarłą** i **że zawsze powracała ona do życia. Sam fakt wskazuje, że idea Ligi jest słuszna i że dlatego świat nie pozwoli Lidze zginąć".**

Waszyngton, 27. 10. PAT. W odpowiedzi na otrzymane przez departament stanu od Ligi Narodów obszerne memorandum w sprawie sankcyj gospodarczych przeciw Włochom z prośbą, aby Stany Zjednoczone wypowiedziały się w tej sprawie, sekretarz depart. stanu Hull przesłał dziś do przewodniczącego komitetu koordynacyjnego następującą notę: Rząd Stanów Zjednoczonych z żywą sympatją obserwuje wysiłki indywidualne i wspólne na rzecz **utrzymania pokoju lub przerwania wojny.** Stany Zjednoczone trzymać się muszą wobec poruszonych w Lidze zagadnień ściśle **zasad neutralności w myśl niedawno uchwalonej ustawy.** Stany Zjednoczone stosują się do litery i ducha paktu paryskiego i działają zawsze i wszędzie na rzecz pokoju na całym świecie.

Czyniąc aluzję do różnych umów i paktów przeciw wojnie Hull oświadcza, że sygnatarjusze tych umów wzięli na siebie uroczyście zobowiązania, **które winni wykonywać i żadne państwo nie może pobłażliwie spoglądać na naruszanie tych zobowiązań.**

Abisynja zadowolona z oporu Anglji

Addis Abeba. 27. 10. PAT. Aczkolwiek rząd abisyński nie został dotychczas oficjalnie poinformowany o stanowisku Wielkiej Brytanji, to jednak abisyńskie koła rządowe są zdania, że stanowisko Anglji sprzyja bezpośrednio sprawie abisyńskiej i nie ukrywają swego zadowolenia z tego powodu. Rząd abisyński w sprawach dyplomatycznych zachowuje **całkowitą dyskrecję.** Podkreśla się jednak tu, **że propozycje** uważane za możliwe do **przyjęcia przed** kilku miesiącami — dziś byłyby **odrzucone.**

* * *

Paryż. 27. 10. PAT. Agencja Havasa donosi z **Rzymu,** że zanim zaczęły się rokowania włosko-angielskie nad zagadnieniem abisyńskim, **powstały już trudności.** Pierwszą jest dostęp **do morza Abisynji.** Włosi uważają, że dostęp do morza w Zeila, w Somali brytyjskiem oznaczałby poddanie Abisynji brytyjskim wpływom i zablokowałby ekspansję gospodarczą Włoch wgłąb Abisynji. Ze względu na swoje interesy **w przyszłości** wolałyby Włochy dostęp do morza w Assab w Erytrei. Zresztą wydaje się pewnem, że główne zastrzeżenia podnoszone są w Londynie przeciw tezie włoskiej o **podziale Abisynji na odwieczne cesarstwo** i **prowincje zagraniczne.** Zresztą podkreśla się, że w planie przedstawionym przez min. Edena, w czasie jego pobytu w Rzymie, ustąpienie Ogadenu rozpatrywane było przez stronę włoską tak, jakby Ogaden nie stanowił części państwa abisyńskiego.

Śnieg i burze na wybrzeżu polskiem

Kartuzy. 27. 10. PAT. Na całych Kaszubach, nie wyłączając i części południowej powiatu morskiego, spadł niezwykle obficie śnieg, będący niejako zwiastunem wczesnej i może ostrej zimy. Śnieg po kilku godzinach stopniał, po ulewie, jaka przeszła nad Kaszubami.

* * *

Hel. 27. 10. PAT. Huraganowa burza, jaka przeszła nad Bałtykiem, spowodowała znaczne podniesienie się poziomu wód u polskich brzegów otwartego Bałtyku, jak również w zatoce Puckiej. Miejscami wydmy zostały podmyte, a brzegi podpłukane. Wylewy wody poza tamy zanotowaliśmy w Rozewiu i Pucku, gdzie fale przelewały się przez molo, dochodząc prawie aż do zabudowań portowych. Obecnie urząd morski ustala szkody.

Widmo przesilenia gabinetowego w Hiszpanji

Madryt. 26.10. PAT. Afera Straussa jest na ustach całej Hiszpanji. Sprawa ta prawdopodobnie wywołała przesilenie rządowe, gdyż ujawnienie przez specjalną komisję nazwisk skompromitowanych w tej aferze osobistości, pociągnie za sobą zapewne ustąpienie kilku członków rządu. Partje lewicowe korzystają z tej okazji, aby zaatakować blok rządowy i domagać się zarządzenia nowych wyborów. Monarchiści zaś wyciągają z tej afery argumenty przeciwko obecnemu reżimowi. Członkowie większości rządowej, domagając się wyświetlenia sprawy, zapewniają, iż afera Straussa jest manewrem lewicy, która pragnie dorwać się do władzy. Partja radykalna przeciwna natychmiastowym wyborom jest za utrzymaniem bloku rządowego, po jego oczyszczeniu. Stanowisko radykałów, decydujące dla obecnej sytuacji politycznej, ustalone będzie dopiero po wyjaśnieniu stanowiska stronnictwa ludowego, co nastąpi na jutrzejszem posiedzeniu kortezów. Większość radykałów żąda ustąpienia z gabinetu trzech ministrów radykalnych i zastąpienia ich przez innych członków partji. Przedewszystkiem mówi się o ustąpieniu min. Lerroux, któremu zarzucają utrzymywanie stosunków z osobistościami, skompromitowanemi w aferze Straussa, gdyby Lerroux nie chciał podać się do dymisji, przesilenie gabinetowe byłoby nieuniknione. Jedyną możliwą większością w obecnym parlamencie, jest większość centrowo - prawicowa, ale istnieć ona może tylko jeżeli należą do niej radykałowie. Zarówno współpraca rządu z parlamentem, jak i rozwiązanie Izby zależy całkowicie od stanowiska radykałów. Należy się jednak liczyć z ewentualnością nowego rozłamu w partji radykalnej, co jdnak zapewne nie wpłynie na istnienie większości centrowo - prawicowej.

W związku z możliwością przesilenia rządowego, mówi się, że na czele przyszłego rządu stanie Alva. Dwoma innymi kandydatami do nowego rządu z ramienia partji radykalnej są: Crozco i Bareja Yebennes.

PREZYDENT WEIZMANN WYRUSZY 8 LISTOPADA DO PALESTYNY.

Londyn Z.A.T. Prezydent dr. Weizmann jak się ŻAT dowiaduje wyruszy 8 listopada do Palestyny. Dr. Weizmann zamierza pozostać w Palestynie 4—5 miesięcy.

KONSERWATORJUM W JEROZOLIMIE UPRAWNIONE DO UDZIELENIA CERTYFIKATÓW.

Warszawa. (ŻAT) Polsko-Palestyńska Izba Handlowa podaje do wiadomości iż Konserwatorjum w Jerozolimie zostało upoważnione przez rząd palestyński do wydawania certyfikatów na wjazd do Palestyny, dla pragnących odbywać swe studja na tej uczelni.

WYBORY RABINACKIE W PALESTYNIE.

Jerozolima Z.A.T. Waad-Haleumi czyni ostatnie przygotowania do wyborów nadrabina na opróżnione po zgonie rabina Kuka miejsce. W najbliższych dniach nastąpi ukonstytuowanie komisji wyborczej, wybory zaś odbędą się w ciągu najbliższych tygodni.

RUCH BUDOWLANY W JEROZOLIMIE.

Jerozolima Z.A.T. W ostatnich dniach dają się zauważyć znamiona wznowionego i *wzmożonego ruchu budowlanego w Jerozolimie,* gdzie w ostatnim miesiącu zaznaczyła się pewna stagnacja w przemyśle budowlanym. W tych dniach rozpoczęto szereg nowych robót budowlanych. Czynione są także przygotowania do budowy większej liczby nowych domów.

FILMY Z WOJNY WŁOSKO - ABISYŃSKIEJ ZAKAZANE.

Jerozolima Z.A.T. Cenzura filmowa w Palestynie wycina z wszelkich reportaży zdjęcia dotyczące wojny włosko - abisyńskiej. Wycinane są zdjęcia nietylko operacyj wojennych lecz nawet obrad Ligi Narodów w sprawie konfliktu abisyńskiego. Cenzurę filmową sprawują przeważnie urzędnicy. Z pośród trzech nie-urzędników jest 2 Anglików i 1 Arab.

RZĄD ANGIELSKI DOMAGAĆ SIĘ MA DOCHODZENIA W SPRAWIE ZAJŚĆ W RACIBORZU.

Londyn Z.A.T. Były członek parlamentu Edward Doran, który odznaczył się swemi antyniemieckiemi wystąpieniami, oświadczył, iż interwenjować będzie u rządu angielskiego w sprawie przeprowadzenia dochodzenia co do wydarzeń w Raciborzu za nim wydane będzie zezwolenie na odbycie meczu angielsko - niemieckiego. Dochodzenie dotyczyć ma zabójstwa Zyda Baugartera podczas meczu futbolowego.

„DAWAR" OTRZYMAŁ MASZYNĘ ROTACYJNĄ.

Tel-Awiw Z.A.T. W drukarni „Dawaru" zainstalowano nową, pod względem technicznym najbardziej nowoczesną maszynę rotacyjną.

Możliwości eksportowe do Palestyny

Polsko - Palestyńska Izba Handlowa podaje do wiadomości przemysłowców i kupców, interesujących się rynkami Palestyny i Bliskiego Wschodu, że ostatnio do biura wpłynęły następujące zapytania:

288/IP/35. Palestyńska firma interesuje się importem podeszew z konopi i juty do wyrobu obuwia domowego i roboczego.

245/IP/35 Firma agenturowa w Jerozolimie pragnie nawiązać kontakt z polskiemi eksporterami artykułów spożywczych.

246/IP/35. Frma cypryjska wprowadzi artykuły pochodzenia polskiego na rynek cypryjski.

247/IP/35. Firma cypryjska interesuje się importem polskich wyrobów włókienniczych i trykotażowych.

Bliższych informacyj w powyższych sprawach udziela Referat Handlowy Izby, Warszawa, Fredry 10.

Nowe propozycje Mussoliniego nie do przyjęcia dla Anglji

Londyn. 26. 10. PAT. Ambasador brytyjski w Paryżu Clerk odbył dziś rano dłuższą naradę z premjerem Lavalem. Po tej konferencji czynniki rządowe w Londynie po raz pierwszy **przyznały, że pewne propozycje pochodzące ze źródła włoskiego, wysunięte zostały celem pokojowego załatwienia konfliktu z Abisynją.** W kołach rządowych podkreślają przytem, że rząd brytyjski zawsze gotów jest rozważyć propozycje pokojowe, ale że nie może być mowy o zboczeniu z drogi Ligowej. Wszelkie warunki pokojowe, o ile ma im się nadać bieg praktyczny, muszą zdaniem rządu brytyjskiego — być przyjęte przez trzy zainteresowane czynniki: Włochy Abisynję i Ligę Narodów.

W każdym razie rząd brytyjski nie ma zamiaru zmieniać swej polityki, **o ile chodzi o sankcje,** czego najlepszym dowodem jest, że uchylenie embargo na broń i amunicję do Abisynji, a utrzymanie go wobec Włoch, zostało wprowadzone w życie wczoraj, a sankcje finansowe **będą obowiązywały Wielką Brytanję od wtorku 29 października.** Co się tyczy sankcyj gospodarczych w zakresie wymiany towarów z Włochami to wprowadzenie w życie tych sankcyj uzgodnione ma być dopiero w Genewie. Rząd brytyjski stoi na tem stanowisku, że charakter tych sankcyj dla skuteczności ich działania wymaga wprowadzenia ich w życie przez wszystkie państwa Ligi Narodów równocześnie.

W kołach politycznych w związku z powyższemi komentarzami oficjalnemi wyrażają przypuszczenie, że Mussolini **w ciągu ostatnich 48 godzin nieco zmodyfikował swoje propozycje,** wobec czego rząd brytyjski uważa za możliwe przystąpić do pewnego rozważenia ich *i* **opublikowania tego faktu w prasie.**

Warunki wysunięte przez Mussoliniego nie zostały oczywiście w rozmowie z czynnikami urzędowemi z prasą ujawnione, ale, sądząc z depesz dobrze zazwyczaj informowanego przez amabsadora brytyjskiego korespondenta „Timesa" z Paryża, sprawa ta przedstawia się w głównych zarysach następująco: 1) **Abisynja ma być podzielona na dwa obszary: na Abisynję właściwą i na obszar niezamieszkały przez szczep Amhari,** 2) Włochy otrzymać mają **drogą mandatu** lub koncesji kontrolę nad całą częścią niezamieszkałą przez szczep Amhari, a zwłaszcza nad obszarem, graniczącym z obecnemi posiadło ściami włoskiemi, 3) Przyjęcie w prowincji Tigre przez przywódców szczepów, przez kler i przez ludność tego obszaru suwerenności Włoch, ma być uznane jako fakt dokonany, 4) Bezpieczeństwo kolonij włoskich we wsch. Afryce ma być zabezpieczone drogą skutecznej **kontroli zbrojeń Abisynji.** 5) Liga Narodów przyjmuje na siebie pełną odpowiedzialność za poszanowanie przez Abisynję jej zobowiązań, wypływających z paktu Ligi **co do uchylenia niewolnictwa** i co do innych wykroczeń, jakich się Abisynja dopuściła, 6) Abisynja uzyska prawo korzystania z portu Assab, jako wolnego portu.

Brytyjskie koła polityczne uważają, że postulaty te, które już stanowią znaczny postęp wobec dawniejszych żądań Mussoliniego, **nie stanowią jeszcze jego ostatniego słowa.** Na tem też opiera się pewna nadzieja możliwości kompromisu, albowiem w ich formie obecnej propozycje Mussoliniego nie byłyby dla Wielkiej Brytanji do przyjęcia.

Mussolini nazywa sankcje bezmyślną zbrodnią

13-ta rocznica rewolucji faszystowskiej

Rzym, 26.10. PAT. Z okazji 13-ej rocznicy rewolucji faszystowskiej Mussolini wystosował następujące orędzie: „Do czarnych koszul w całych Włoszech. W dniu trzynastej rocznicy marszu na Rzym naród włoski otacza zwartą masą reżim i od 2 października jest zmobilizowany w niebywałym historji porywie, będąc przygotowanym na wszystko. 13 lat reżimu nie pozostało bez śladu. Świat egoizmów plutokratycznych i konserwatywnych został zmuszony do zdania sobie z tego sprawy.

Ci, którzy dążą do wykorzystania przeciwko nam najbardziej ohydnej niesprawiedliwości, przekonają się, że naród włoski zdolny jest do takiego samego heroizmu, jak jego żołnierze, którzy bohatersko odkupili Aduę i ponieśli cywilizację wgłąb ziemi afrykańskiej.

Rok, pełen wydarzeń, zbliża się ku końcowi rozpoczyna się 14 rok istnienia reżimu. Witamy go w szyku bojowym z rozwiniętemi sztandarami, z całym zapałem naszej wiary i naszej woli, zahartowanej odtąd bardzo ciężkiemi niezliczonemi próbami.

Trzeba się czuć dumnym, że w takiej epoce można żyć i walczyć, w epoce, w której naród mierzy ilością wrogich sił swą zdolność do oporu i zwycięstwa. W obliczu groźby oblężenia gospodarczego, które historja napiętnuje, *jako bezmyślną zbrodnię,* która spowoduje nieład i przygnębienie wśród narodów — wszyscy Włosi, godni tego miana, będą walczyć, organizując najbardziej zaciętą obronę i rozróżniając przyjaciół od wrogów. Włosi będą długo o tem pamiętali, przekazując pamięć o tej lekcji z ojców na dzieci.

Wojna w Abisynji nie zaczęła się jeszcze

Sensacyjny wywiad posła abisyńskiego

Paryż, 26.10. PAT. Nowomianowany poseł Abisynji w Paryżu min. Gueta Wolde Marial udzielił po przybyciu wywiadu, w którym oświadczył, iż na temat przebiegu wypadków w Abisynji krążą najbardziej nieprawdopodobne wiadomości. Minister Marial stwierdził, iż właściwie *dotychczas wojna w Abisynji nie zaczęła się.* Ironizując na temat wiadomości o zdobywaniu poszczególnych miast, poseł stwierdza, iż miejscowości były ewakuowane przez wojska abisyńskie, *a Włosi mieli przed sobą conajwyżej kobiety i dzieci.* Również nieprawdopodobną jest wiadomość o poddawaniu się Włochom duchowieństwa koptyjskiego, albowiem duchowieństwo jest najbardziej antywłoskim elementem w Abisynji. Taktyka abisyńska — oświadcza min. Marial — polega obecnie *na unikaniu bitwy.* Na taktykę tę wpłynął szereg przyczyn, przedewszystkiem zaś chęć zyskania na czasie. Obecnie czekamy na decyzję Genewy, wreszcie nie chcemy wydać bitwy tam, gdzie to nam nie odpowiada.

Na zapytanie dziennikarzy, czy cesarz Haile Selassie może zawrzeć bezpośredni traktat pokojowy z Włochami, poseł odpowiedział, *iż jest to niemożliwe.* Cesarz nie zapomni nigdy i nie może zapomnieć Włochom, iż najechali oni jego terytorjum bez wypowiedzenia wojny.

Nowy konflikt na Dalekim Wschodzie?

Paryż. 26. 10. PAT. Havas donosi z Moskwy, że koła sowieckie twierdzą, iż mandżuryzacja Chin północnych stoi w związku z konfliktem włosko - abisyńskim, który zaktywizował politykę japońską w Chinach. W Moskwie sądzą, że tzw. „ruch autonomiczny" jest zwykłym manewrem japońskim.

Aresztowanie działacza socjalistycznego w Gdańsku

Gdańsk. 26. 10. PAT. Gdańska policja polityczna zaaresztowała prezesa socjalistycznego powszechnego związku robotniczego, posła do sejmu gdańskiego, Karola Toepfera. Aresztowanie nastąpiło, mimo że sejm gdański Toepfera nie wydał sądom. W czasie aresztowania Toepfer stawiał opór wywiadowcom, powołując się na swą nietykalność poselską. Obecni w biurze towarzysze oraz ludność, która zebrała się przed domem, usiłowali Toepfera obronić siłą, musieli jednak ustąpić, gdyż agenci zagrozili użyciem broni palnej. Toepfer odpowiadał dziś jeszcze przed sądem w trybie przyspieszonym. Akt oskarżenia zarzuca, że, jako odpowiedzialny redaktor organu swego związku „Die Arbeit", Toepfer dopuścił się rozpowszechniania nieścisłych informacyj oraz sabotowania zarządzeń senatu. Sąd uchwalił przekazać sprawę zwykłemu postępowaniu, pozostawiając jednak oskarżonego nadal w areszcie.

Z Indyj do Afryki

Bombaj, 26.10. PAT. Jeden z pułków, który miał odpłynąć z Indyj do Sudanu w grudniu, otrzymał rozkaz niezwłocznego wyjazdu „w niewiadomym kierunku". Pułk odpłynął już z Bombaju specjalnym transportowcem.

Drugi pułk odpłynął z Karachi prawdopodobnie do Egiptu.

Władze angielskie w Indjach zakontraktowały szereg transportowców dla wojska. Transportowce te stoją w pogotowiu w porcie Bombaju.

Misja egipska w Abisynji

Paryż. 26. 10. PAT. Donoszą z Addis Abeby: Ogólną uwagę zwraca tu w ostatnich dniach pobyt misji egipskiej, która uroczyście została przyjęta przez cesarza. Jak wiadomo, oficjalnym celem tej misji jest zorganizowanie służby sanitarnej w Abisynji. Według powszechnego przekonania zaś, misja ta posiada charakter wojskowy.

Neutralizacja kolei Dżibuti

Rzym. 26. 10. PAT. Agencja Stefani donosi z Dżibuti że jakoby między Abisynją a Francją toczą się rokowania o neutralizacje kolei Dżibuti—Addis—Abeba. Gdyby kolej ta została zneutralizowana — donosi Stefani — nie mogłaby służyć dla transportu sprzętu wojennego.

Nadzieja zlikwidowania konfliktu włosko abisyńskiego zaczyna się zmniejszać

Paryż, 26.10. PAT. Havas donosi z Rzymu, że nadzieja na rychłe załatwienie konfliktu włosko - abisyńskiego *zaczyna się zmniejszać.* Czujność opinji włoskiej została ponownie obudzona naskutek charakteru informacyj angielskich *odnośnie ostatnich rozmów dyplomatycznych.* Charakter tych informacyj określony jest jako tendencyjny i ma pozostawać w związku *z kampanją wyborczą w Anglji* oraz istną „orgją" zwolenników Ligi Narodów. Jednak muszą przyznać w Rzymie, że sankcje nietyle będą dziełem Anglji, co przyszłych porozumień międzynarodowych.

T. NUSSENBLATT.

Lew Tołstoj i idea Teodora Herzla

Z okazji nadchodzących uroczystości ku czci Tołstoja

Lew Tołstoj miał wprawdzie serdeczny stosunek do Żydów, ale żydostwa i całokształtu kwestji żydowskiej nie znał. Znany i niedawno temu opublikowany list Tołstoja do żydowskiego polityka w Bułgarji Gabaia, w którym znakomity pisarz entuzjastycznie się wyraża o Żydach i kulturze żydowskiej, pochodzi z późniejszego czasu. W roku 1896, kiedy Herzl dopiero co ogłosił był swe credo — „Państwo żydowskie" — była kwestja żydowska Tołstojowi nieznana w jej ludzkiej i historycznej perspektywie.

Herzl, atakowany i wyszydzany, szukał coprawda drogi do pozyskania wielkich tej ziemi dla swej genjalnej koncepcji rozwiązania kwestji żydowskiej, — do Bismarcka, Brandesa Herberta Spencera, ale nie posiadamy żadnej wzmianki o tem, jakoby zwrócił się sam do Tołstoja. Uczynili to jego zwolennicy z Rosji: Paulina Wengerow i Semjon Klaczko, którzy wespół z Kremenetzkim tłómaczyli „Judenstaat" na język rosyjski. (Tłomaczenie to ukazało się w roku 1896 w Petersburgu p. t. „Gosudarstwo Jewrejskie".

Pewnego dnia dowiedział się Herzl, że i Tołstojowi jest znaną jego idea rozwiązania kwestji żydowskiej przez założenie państwa żydowskiego. Pod datą 29 maja 1896 notuje Herzl w swych „Pamiętnikach": „Nasz współpracownik Schütz odwiedził hrabiego Lwa Tołstoja w jego posiadłości pod Moskwą i pisze o tem feljeton.

Równocześnie donosi on mi, że Tołstoj wspomniał moją broszurę. W feljetonie jest tylko powiedziane, że w kwestji żydowskiej wyraził się Tołstoj negatywnie o państwie żydowskiem. Pierwszy to wypadek, że w „Neue Freie Presse" wspomniany jest mój „Judenstaat" — bez wzmianki o mojej osobie. Nikt więc rozumieć nie może o co właściwie chodzi".

Notatka Herzla napozór spokojna, lub przynajmniej dziś jako taka działająca, zawiera w istocie w kilku słowach ślady niezwykłej walki ze swem otoczeniem zawodowem o wyznawaną ideę. Wydawcy „Neue Freie Presse". Dr. Edward Bacher i Moritz Benedikt, obaj oddani liberalizmowi żydowscy publicyści starali się początkowo wszelkiemi siłami Herzla odwieść od opublikowania swej idei. A kiedy natrafili na granit jego duszy, uciekli się do — milczenia. Na łamach tej gazety, której redaktorem feljetonu, cieszącego się sławą światową, był Herzl, przemilczano sjonizm i „Judenstaat". Ten stosunek i system wobec dzieła Herzla, przy wielkiej czci dla jego osoby, trwał aż do śmierci Herzla. Z czasem Herzl akomodował się do istniejącego stanu, ale początkowo, kiedy szukał autorytatywnego wznania na zewnątrz, był to stan nie do pomyślenia. W owej chwili starali się niektórzy koledzy przyjść Herzlowi z pomocą. Fryderyk Schütz, znany publicysta i współpracownik „Neue Freie Presse", występujący też wtedy w pierwszych szeregach pacyfistów z otoczenia Berty Suttnerowej — przemycił w feljetonie wzmiankę o Judenstaacie...

Feljeton, o którym mówi notatka Herzla, ukazał się w dwóch częściach w „Neue Freie Presse", 28 i 29 maja 1896 roku p. t. „Dzień z Lwem Tołstojem".

Rozmowa między myślicielem i dziennikarzem toczyła się na temat aktualnych spraw. Tołstoj sam — pisze Schütz — przypomina swą postacią Michała Anioła. Sześćdziesięcioośmioletni poeta rozwodził się wiele nad liberalizmem i polityką. Dzieło Suttnerowej p. t. „Precz z orężem", które dało tak silny impuls ruchowi pacyfistycznemu i które wyniosło jego autorkę na czoło tego ruchu, wywołuje zachwyt u Tołstoja. Snać mniej już rozumie drugie dzieło, które w podobny sposób stało się zaczątkiem wielkiego ruchu i również wyniosło jego autora na czoło tegoż ruchu. Poznać to z następującego doniesienia Schütza.

„W dalszej rozmowie o stosunkach we Wiedniu mówili Tołstoj: Pan ma zapewnie na myśli antysemityzm. Tego stronnictwa nie pojmuję ani też środków, które się przeciw niemu poleca, jak np. utworzenie państwa żydowskiego".

„Niedawno — opowiadał dalej Tołstoj — odwiedził mnie pewien polski poseł do parlamentu austrjackiego, którego argumentów już wogóle pojąć nie mogłem. Starał mi się udowodnić, że antysemityzm w Austrji służy do utrwalenia liberalizmu!..."

Tołstoj antysemityzm, jak widzimy nie aprobował — a jego negatywny stosunek do myśli o państwie żydowskiem nie powinien nas wcale dziwić. On — myśliciel i ideowy anarchista, zwalczający istnienie państwa jako takiego, nie mógł w dążeniach Żydów do założenia jeszcze jednego, choć własnego państwa, widzieć zbawienia. Przeoczył zapewnie lub uważał za utopję, co Herzl głosił, że nie tylko stworzymy nowe państwo, ale i sprawiedliwe.

W bibliotece w Jasnej Polanie znajdować się musi egzemplarz „Państwa żydowskiego" Herzla. O ile go Tołstoj umieścił wśród dzieł utopijnych, powinni dzisiejsi włodarze spuścizny poety umieścić go wśród dzieł politycznych i filozoficznych, które przyczyniły się do zmiany wyglądu świata politycznego.

Naród żydowski dowodzi tego czynem.

Chińskie obyczaje na Formozie

Na wyspie Formoza dotkniętej ostatnio wielkiem trzęsieniem ziemi, zachowało sę wiele obyczajów chińskich. M. in. lekarz obowązany jest palić przed swoim domem tyle lampek, ilu pacjentów, leczonych przez niego, zmarło. Pozatem jednym z oryginalniejszych zwyczajów są kary sądowe nakładane na przedsiębiorcę — który zalega z wypłatą najemnikom.

Przedsiębiorców tych zamykają w klatce bambusowej i wystawiają na widok publiczny na rynku na tyle dni, ile wynosi spóźnienie. Recydywistów, czyli tych — którzy stale wstrzymują najemnikom wypłatę, przybija się do drzwi bambusowemi kołkami za uszy. Tę samą karę stosuje się wobec oszczerców, których przybija się do drzwi domu spotwarzonego za język

Wulkany wśród wiecznych lodów

Do najciekawszych odkryć Byrda, poczynionych w strefie bieguna południowego, należy stwierdzenie, że w tych regjonach znajdują się także rozległe tereny wulkaniczne.

Ekspedycja stwierdziła, że stoki niektórych gór pokryte są kamieniami, których pochodzenie wulkaniczne nie ulega żadnej wątpliwości.

Fakt istnienia wulkanów w tych okolicach tłumaczą uczeni tem, że strefa bieguna południowego podobnie jak okolice bieguna północnego, miały kiedyś klimat tropikalny.

Dowodzi to, że położenie biegunów uległo w ciągu setek tysięcy, lub nawet miljonów lat istnienia ziemi zmianie, co zdaje się potwierdzać również teorja o przesuwaniu się kontynentów.

PEARL S. BUCK

PRZEKŁAD STELLI LANDY FELDHORN

57)

Tak więc kobieta znalazła drogę ratunku. Nie mogła zwlekać z tem, by dopełnić swego ocalenia. Nie, musiała zawiadomić w jakiś sposób zarządcę o nowinie. Kręciła się tu i tam po mieście, rozpytując się o dawne mieszkanie dziedzica. Wprawdzie dziedzic przeniósł się już do innej miejscowości, ale zapewne znano tam dobrze jego pełnomocnika. Pobiegła w podanym kierunku, nie bacząc na nic, pełna strachu. Bogowie zda się pomagali jej tego dnia, bowiem ujrzała zdaleka rządcę. Szedł sam i spotkał się z nią tuż u bramy domu, właśnie gdy miał zamiar wejść do środka. Krzyknęła i położyła mu dłoń na ramieniu. Spojrzał na nią, potem na rękę spoczywającą na jego rękawie i spytał:

— Czego chcesz, kobieto?

— Panie, — szepnęła, — owdowiałam. Właśnie dziś dowiedziałam się, żem owdowiała.

Odtrącił jej rękę i odparł głośno:

— A cóż mnie to obchodzi?

Gdy spojrzała na niego oczyma pełnemi bólu, dorzucił szorstko:

— Zapłaciłem ci... zapłaciłem sowicie!

Nagle jakiś znajomy, śmiejąc się zagadnął go z ulicy:

— Cóż to bracie? A, to doprawdy ładna, krzepka kobiecina! Zabiera się ostro do mężczyzn.

Rządca zawołał chłodnym głosem, podnosząc ciężkie powieki:

— Ano, co kto lubi. Ja osobiście nie przepadam za ogorzałemi prostaczkami.

To mówiąc, poszedł dalej.

Matka została w miejscu zdumiona; palił ją gorący wstyd. Nie rozumiała niczego. Jakżeto jej zapłacił? Cóż jej takiego dał? Nagle wspomniała błyskotki, któremi ją obdarzył. To miała być jej zapłata. Tak, uważał, że temi bezwartościowemi świecidełkami okupił wszystko, co uczynił.

Cóż więc zostało jej teraz, skoro wiedziała już wszystko? Mocnym krokiem wracała w kierunku swej chaty. Serce zamarło w niej. Powtarzała ustawicznie:

— Jeszcze nie czas na płacz. Nie nadeszła jeszcze godzina, w której wolno mi będzie płakać...

Nie pozwoliła płynąć łzom. Wzbierał w niej wielki, rozełkany szloch, lecz nie dała mu ujścia. Opancerzyła serce i zmusiła je przez kilka dni do milczenia, aż wreszcie nadeszła wiadomość, ów list, który napisała w mieście.

Zaniosła go do wiejskiego pisarza i rzekła śmiało, wręczając mu pismo:

— Obawiam się złych wieści, wuju. List nie nadszedł o zwykłej porze.

Starzec wziął list i zaczął czytać. Nagle zerwał się i zawołał:

— Złe wieści, kumo. Bądź przygotowana na najgorsze!

— Czy mąż chory? — spytała tym samym, spokojnym głosem.

Staruszek odłożył list, zdjął okulary i odparł poważnie, gapiąc się na matkę:

— Nie żyje!

Wtedy zakryła twarz fartuchem i zapłakała. Teraz wolno jej było rozpaczać, to też łkała swobodnie. Potok łez nie wysychał, jakby otrzymana wiadomość polegała na prawdzie. W istocie opłakiwała wszystkie swe samotne lata, swoje spaczone życie opuszczonej kobiety. Płakała nad złym losem i nad tem, że mąż ją porzucił. Płakała nad dzieckiem, które w sobie nosiła i bała się urodzić, i wkońcu nad tem, że mieszczanin nią wzgardził.

(C. d. n.)

MGR. MEIR BOSAK

WYKLĘCI!...

(150 lat od wyklęcia chasydów w Krakowie)

„...Znany wszystkim jest fakt, że wspaniała nasza gmina była zawsze chlubą świata, grodem sławnych i wybitnych mężów... a oto pojawili się młokosy, niemcy, którzy porzucają nakazy tory, budują własne ołtarze, by zmieniać nakazy naszych mędrców, by klaskać i wyprawiać dziwactwa, których ani myśmy nie widzieli, ani przodkowie nasi o nich nie opowiadali. By wrzód się nie szerzył, rozkazujemy pod klątwą, aby od dnia dzisiejszego nikt z naszej gminy nie odważył się organizować modlitw, gdzieby zmieniano tekst modłów, i by wyprawiano nienormalne harce..." Oto tłumaczenie wyjątku tekstu klątwy, która wpisana do pinkasu kahalnego, znajduje się w Archiwum Aktów Dawnych w Krakowie. W Szabat Bereszit r. 1785 *) ogłoszono, na polecenie rabinatu krakowskiego, we wszystkich bożnicach Kazimierza i gmin żydowskich do Krakowa przyległych, tekst klątwy. A gdyby ta nie wystarczała, dodano do niej w roku następnym nowe ogłoszenie zabraniające czytania „jakiejś książeczki zwanej testamentem Rabi Izraela Baalszemtow i Likutej Jekarim... które namawiają do porzucenia studjów Talmudu i kodyfikatorów. Zaś te studja są zasadą naszego istnienia".

Było to w okresie, kiedy chasydyzm uchodził za herezję. Paradoksalnie to brzmi — chasydzi wyklinani za bezbożność. Wyklął ich za to Gaon wileński, wyklął rabinat w Brodach, i oto wyklął rabinat krakowski. Klątwa krakowska miała mieć szczególną wagą, a to nie tylko w mieście, ale w całej Polsce. Wszak rabinat krakowski miał za sobą autorytet takich luminarzy żydostwa, rabinów i uczonych miejscowych jak Remu, Bach — Syrkis, N. Spira i inni. A chasydzi budzili wówczas postrach w świecie żydostwa. Niedawno poprowadził Sabataj Zwi tłumy Żydów pod skrzydła islamu, Jakób Frank do chrystjanizmu, a Izrael Baal Szem-tow, czy też jego następcy — kto wie co z tego może wyniknąć.

Ze Wschodu dotarł chasydyzm i do Krakowa. W r. 1783 przybył do Krakowa rabi Kalman Kalonimos Epstein z Nowego Miasta, uczeń sławnego r. Elimelecha z Leżajska, a kolega cadyka z Lublina, r. Jakóba Izaka, zwanego „der lubliner choze". Przybywszy do Krakowa, modlił się w bożnicy *Megale Amukot* i tu począł zbierać swych pierwszych zwolenników. Potem gromadził swą grupkę w własnym klauzie, który stał się ogniskiem chasydów krakowskich. Rabinem krakowskim był wówczas Jicchak Halewi, wielka powaga w świecie talmudystów, którego korespondencje w sprawach prawa żydowskiego są drukowane w *„Keter khuna"*, *„Meir Ntiwim"*, *„Brit Abraham"* *„Pri Tnuwa"*. Ten zorganizował akcję przeciw chasydom, nie wchodząc w żaden kompromis. Nikt nie chciał wchodzić z chasydami w związki małżeńskie, a po ulicach rzucano za nimi kamieniami. Nic dziwnego, że rozwój chasydyzmu w Krakowie był wówczas bardzo nikły.

Zmieniły się nieco stosunki za urzędowania syna Izaka — rabina Dawida Zwi. Wówczas do grupy chasydów przystąpił potężny włodarz gminny, bogacz, przedsiębiorca, dzierżawca podatków z mięsa i trunków — Berl Luksenburg. Chasydzi organizowali się. Epstein był ojcem duchowym, apostołem jego był sławny na dworach cadyków r. Szymon Danzig. Każdej soboty gromadził Epstein chasydów i wygłaszał kazania, tłumaczył i objaśniał torę. Kazania te zebrane wydał w r. 1860 syn Kalmana — Aron (bożnica zwana jego imieniem mieści się dziś przy ul. Józefa 33) pod nazwą *Maor Waszemesz*. Dzieło to przepojone kabalistyką stało się jednym z kanonów chasydyzmu.

Sława Epsteina była wielka, a świadczy o tem legenda, która opowiada, że w r. 1815 pięciu największych cadyków chciało wymusić nadejście Mesjarza. Do tych pięciu zalicza legenda i Epsteina (patrz „Nowy Dziennik" Nr. 165 r.b.) Berl Luksenburg był członkiem kahału, a miał też wielkie wpływy u władz a że z czasem przeciwnicy chasydów przekonali się, iż ci uznają wszystkie rytuały i są przywiązani do żydostwa — złożyło się wszystko na to, że chasydzi dostali prawo utrzymywania własnej bożniczki. W r. 1823 umarł Kalman Epstein. Syn jego Józef wrócił do Nowego Miasta, gdzie został sławnym cadykiem, skupiającym dokoła siebie około 10.000 chasydów. Drugi syn Aron pozostał w Krakowie, gdzie pozostał sławą lokalną, lecz bardzo bladą. Przyćmili go wielki rabi z Sącza Chaim Halberstamm, najsławniejszy cadyk w Małopolsce, który zyskał też licznych zwolenników w Krakowie, i rabi Saul Rafał Landau. Ten ostatni, wielki uczony, konkurował z r. Beriszem Meiselsem w zdobywaniu urzędu rabina krakowskiego, po zgonie r. Zwi Dawida (1832). Urząd otrzymał Meisels. Wprawdzie Landau pisemnie uznał ten wybór, w rzeczywistości jednak nie zrzekł się swych pretensyj i przez całe życie walczył o urząd rabina krakowskiego, — jednak daremnie. Ustanowił jednak własny rabinat.

Były wówczas duże senjoraty rabiniczne w Krakowie, zwalczające się wzajemnie. W responzach rabinicznych „Chatam Sofer" i „Chemdat Szlomo" znajdujemy echo tych walk. Jeśli jeden senjorat uznał czynność pewnego rzezaka za rytualną, osądził ją drugi za heretycką, jeden uznał rozwód, drugi unieważnił go i t. d. Otóż u Landaua gromadziła się znaczna część chasydów, wysłuchując jego pouczeń i zasiadując u jego stołu. Jeszcze dziś opowiada się o nim legendy jako o ascecie i cudotwórcy. Sam wielki cadyk z Sącza r. Chaim Halberstamm wyraził się o nim, że „świeca płonie naprzeciw starej bożnicy w Krakowie, (Landau mieszkał przy ulicy Szerokiej), która oświetla cały golus", a w responzach rabinicznych *Chatam Sofer, Mesziw halacha Awnej Kodesz* przytoczana jest jego korespondencja.

Raz nawet sławny r. Mosze Sofer, autor *Chatam Sofer* — oświadcza, że sprawa omawiana nie podlega dyskusji gdyż „rozstrzygnął już starzec". Odnosi się to do Landaua. Halberstamm chwalił wprawdzie Landaua, jednak jego chasydzi w Krakowie byli zwolennikami Meiselsa i dzięki nim ten zwyciężył w walce z Landauem.

Wkrótce pojawiła się nowa sława w świecie chasydów, która znalazła licznych zwolenników w Krakowie. Był to rabi z Radomska. Lecz to było już w czasach urzędowania rabina Szymona Schreibera. Ten, jak i jego ojciec Mosze Sofer, uczeń erudyty i cudotwórcy r. Natana Adlera, był bardzo zbliżony do chasydów. Jako najwybitniejszy przywódca nowej ortodoksji w Galicji, starał się zatrzeć różnice między chasydami a *mitnagdim* (religijni przeciwnicy chasydów) i stworzyć jednolity zorganizowany front żydostwa ortodoksyjnego. Od tego czasu rozpanoszył się w Krakowie w klauzach i większości bethamidrarzów chasydzki *„minhag sfard"*, nie docierając jednak do synagóg i bethamidraszów zachowawczych arystokracji żydowskiej. *Mitnagdim* przeradzali się powoli w postępowców, a na froncie ortodoksji pozostali jedynie chasydzi. I zmieniły się role. „Bezbożni" chasydzi wyklinają potomków „bogobojnych" *mitnagdim*.

*) Niektórzy badacze mylnie przyjmują rok 1786.

Znaczki pocztowe Abisynji

Najbardziej poszukiwane na rynku filatelistycznym są obecnie znaczki pocztowe Abisynji. Pierwsza emisja tych znaczków jest stosunkowo dość świeża i datuje się z roku 1894. Na znaczkach znajduje się podobizna cesarza Menelika II, według portretu wykonanego przez pewnego artystę włoskiego. Od tego czasu w Abisynji pojawiło się 370 emisyj znaczków pocztowych. Na znaczkach obecnych widnieją podobizny Negusa i cesarzowej, wykonane tym razem przez malarza... angielskiego.

„Martwy sezon postępowy"

(*Korespondencja własna „Nowego Dziennika"*).

Zakopane, w październiku.

Dotkliwą wprost straszną, jest beznadziejna nuda prowincji... Typy i typki prowincjonalne są częstym tematem literatury, są bohaterami książek, które dziwną losu koleją, stają się wypełnieniem pustych godzin mieszkańców prowincji...

Któż nie zna tych tysięcy egzystencji ludzkich, których pokarmem kulturalnym są różnego rodzaju sensacyjne — brukowe gazety, tanie powieścidła i nieodzowne mimo stanu zniszczenia — namiętnie pożądane — karty...

Niema mowy o życiu towarzyskiem. Jeżeli jest kinoteatr, to napewno czynny raz w tygodniu, a o filmach, które są okazami starzyzny, mówić ni pisać nie warto. Jedyną też pociechą, a także jedynem usprawiedliwieniem zycia na prowincji jest konieczność i przyzwyczajenie.

Kiedy jednak w okrzyczanem, reklamowanem i uwielbianem przez tysiące ludzi Zakopanem zaczyna się okres prowincjonalnej martwoty, kiedy październik i listopad zaczynają obfitować w szarugi, przymrozki i przejaśnienia, wtedy przyzwyczajeni do innego życia zakopiańczycy przeżywać muszą tragedję prowincji. Dwa miesiące, kiedy nuda panoszy się w każdym zakamarku, dwa miesiące, kiedy spotyka się ciągle te same twarze, kiedy nawet melodje są jednako martwe i skrzeczące, ot zwyczajnie, dla „tubylców". Nawet góry stają się jakieś dziwnie szare i powszednie. Schroniska, które przez szereg miesięcy tętnią życiem i gwarem, teraz są ciche i obumarłe. Deszcz zmywa ulice, przez które przemknie czasem auto rozpryskując błoto, prawdziwe błoto prowincji.

Zdarza się, że jakiś zespół objazdowy wystawi jakąś prastarą sztukę i jest wtedy rzeczą ambicji iść do teatru, chociaż człowiek z trudem może powstrzymać zewnętrzne przejawy nudy. Ludzie, którzy w okresie sezonów nie spotykają się, ludzie, którzy mimo bliskiego sąsiedztwa mieszkań są przez szereg miesięcy sobie obcy, teraz spotykają się na „małej czarnej", gdzie przy gazecie polityku ją, naturalnie o Włoszech i Abisynji, przeprowadzają strategiczne plany dookoła Aduy, by znowu za parę kwadransów wrócić do pustki i nudy przeklinając prowincję.

Obgadują ludziska bliskich i obcych, kwitną plotki i ploteczki, zabijają sobie ludzie czas oglądaniem kolejki na Kasprowy, która obok Abisynji jest najaktualniejszym tematem rozmów

Słychać też częste detonacje, rozsadza się odwieczne skały, buduje się stację dla kolejki linowej w Kuźnicach i już niezadługo będzie można na skrzydłach linowej kolejki dostać się na popularny Wierch Kasprowy. Znają bywalcy Zakopanego drogę do Kuźnic. Tradycyjną stała się ta czarująca aleja, między dwoma szeregami starych drzew, które wiele widziały i słyszały w jasne zimowe wieczory... Teraz w miejsce wąskiej podziurawionej drogi, buduje się wspaniałą betonową szosę wykładaną kostkami kamieni. Daleko jednak do chwil, kiedy zadzwonią dzwonki góralskie sanek, kiedy biel śnieżna przysypie grubą warstwą, twardą kamienną drogę. Do tego czasu trzeba cierpliwie przetrwać mętne dłużące się dnie i jeszcze dłuższe i bardziej przykre wieczory. Zakopiańczycy uczą się w tej porze spać i dosypiać, nadrabiają sezonowe zaległości... W lokalach pustki, tylko „fivy" gromadzą ludzi, ciągle tych samych ludzi. Zewsząd wyziera straszliwy kontrast między sezonem, a tym okresem, który nazwaliśmy w tytule niniejszej korespondencji „martwym sezonem postępowym"... Jeszcze szereg tygodni trwać będzie nuda, beznadziejna nuda prowincji. Dla wielu mieszkańców Letniej Stolicy i Zimowego Raju, pozostaje znowu poker, znowu brydż i poraz tysięczny Abisynja...

Zygmunt Horowitz.

Społeczno-polityczny ustrój Etjopji

Na wstępie trzeba zaznaczyć, że Etjopja, czyli kraj trzykrotnie większy od Polski, bo obejmujący ponad miljon kilometrów przestrzeni północno - wschodniej Afryki, niewłaściwie nazywany jest —Abisynją.

Abisynją właściwie jest tylko północno-zachodnia część Etjopji, obejmująca terytorja pierwotnych i rdzennie abisyńskich królestw: Tigre, Amhara, Godżam i Szoa. (vide: R. Piotrowicz — Zagadnienie abisyńskie, Warszawa 1935 r.) Otoczona jest grzbietami gór wysokiego płaskowyża, tworząc zamkniętą w sobie całość o charakterystycznym wyglądzie.

Toteż kraj, będący obecnie terenem ataków wojennych ze strony Mussoliniego, nazywać będziemy jego **oficjalną** nazwą, a więc — Etjopją.

Pozostawiając na uboczu kwestje polityczne, związane z omawianym krajem, przypatrzmy się bliżej jego ustrojowi społeczno-politycznemu.

LUDNOŚĆ

zamieszkała w Etjopji nie jest jednolita, pod względem rasowym. I tak część północno-zachodnią zaludniają plemiona o cechach ras semickich. Szczepy zaś zamieszkujące krainy Galla, Harrar, Ogaden i Dankalli na poł.-wschodzie reprezentują rasy o cechach chamickich. Na południowym zachodzie cesarstwa natomiast mieszkają ludy o cechach zbliżonych do murzynów lub wprost murzyni sąsiadującego Sudanu. Na pograniczu tego ostatniego w Etjopji znajdujemy prymitywy państwowe posiadające ludność, a czasem i władców całkowicie murzyńską, związaną z Etjopją tylko luźnemi więzami lenniczemi.

Pod względem hierarchji społecznej należy odróżnić: warstwę arystokracji i kleru zachowującą monopol niejako na wszelkie godności państwowe i kościelne. Ponadto mamy liczną klasę zawodowych żołnierzy zw. warstwą wojowników, dzięki której królestwa rdzennej Abisynji potrafią utrzymać w karbach prawie 7 miljonów ludów podbitych Z innych klas zaś handlowcy cieszą się jako takiemi uprawnieniami, podczas gdy rolnicy pasterze a nawet i rzemieślnicy są zupełnie zależni od dobrych lub złych nastrojów władców prowincyj, w których mieszkają.

Poza temi klasami kwitnie w Etjopji w najlepsze — niewolnictwo. Nic nie szkodzi, że Etjopja przyjęta została do areopagu kulturalnych i cywilizowanych narodów. Handel „żywym towarem" ma jeszcze u członka Ligi — konjunkturę...

RELIGJA

wyznawana przez mieszkańców Etjopji przedstawia się mniej więcej następująco: Ludy zamieszkujące północno - zachodnią część cesarstwa kultywują od szeregu stuleci swe wierzenia chrześcijańskie, obrządku koptyjskiego. Nominalnie podlegają Watykanowi w Rzymie. Wykonuje się tam również cały szereg praktyk, zapożyczonych od innych wyznań (żydostwo, islam, są też pierwiastki pogańskie.) Szczepy zaś Galli, Harraru, Ogadenu i Dankalli wyznają mahometanizm. — Również ludy zajmujący tereny poł.-zachodnie cesarstwa (okolice Sudanu) wyznają w większości islam, uprawiając przytem wszelkiego rodzaju prymitywne wierzenia fetyszo-pogańskie.

Organizacja kościelna w Etjopji jest w ogólności bardzo silna. Na czele jej kościoła stoi Abuna („nasz ojciec") mianowany i wyświęcony przez koptyjskiego patrjarchę, rezydującego stale w Aleksandrji. Stanowisko niezależne kleru wzmacnia również fakt, że także i pozostałych 5 biskupów Etjopji mianuje wymieniony patrjarcha. Kler posiada w swych rękach blisko 1/3 części wszystkich ziem cesarstwa.

RZĄDY

w Etjopji sprawuje król-królów, czyli negus-negesti, pod którego przewodnictwem złączone są wspomniane cztery królestwa rdzennie abisyńskie. Reszta krajów podbitych rządzona jest przez negusów, rasów i dodżaków dzierżących w imieniu negusa-negesti swą władzę. Początkiem wszystkiego w państwie jest — przynajmniej teoretycznie — negus negesti, który uchodzi za spadkobiercę mądrości Salomona.

Króla-królów jak i królów regjonalnych i rasów koronuje Abuna. Cała władza zwierzchnia, we wszystkich jej objawach, spoczywa — również tytularnie — w rękach cesarza. Tosamo się dzieje w państwach prowincjonalnych, gdzie ich negusowie i rasowie wypełniają wszystkie atrybuty władzy — wykonawcze, sądowe a nawet ustawodawcze.

Każdy z negusów, rasów i wielkorządców prowincjonalnych, posiada — taksamo jak negus-negesti — własne oddziały zbrojne, jako pomoc w wykonywaniu swej władzy zwierzchniej.

Ustrój zatem Abisynji odpowiada ustrojowi średniowiecznej Europy, w której wielcy panowie foedalni, będąc wasalami króla lub cesarza, podlegali im raczej **nominalnie**, niż faktycznie.

Ustosunkowanie się poszczególnych negusów i rasów do negusa-negesti, jest zagadnieniem bardziej politycznem, uwarunkowanem wzajemną rywalizacją ich sił, niż ściśle określonemi więzami konstytucyjnemi. W ramach takiego ustroju głowa króla-królów jest bardzo zależną od całego szeregu faktycznych ustosunkowań się lokalnych władców a jego nakazy spełniane są tylko o tyle o ile nie sprzeciwiają się one wyraźnie miejscowym interesom (vide: zdrada ras Gugsy...)

Normy prawne w Etjopji mają charakter **personalny**, co również osłabia władzę centralną. Obywatele bowiem poszczególnych królestw podlegają, bez względu na ich miejsce pobytu, władzy sądowej swego negusa lub rasa. Władza negusa-negesti jest tylko instancją odwoławczą.

Ten charakter przepisów nabiera szczególnie ostrych zarysów w prowincjach podbitych, gdzie tylko przedstawiciele narodu panującego posiadają całą pełnię praw, natomiast sytuacja prawna członków plemion podbitych zbliża się do — niewolnictwa.

Wprawdzie Liga Narodów, przyjmując Etjopję do swego grona, nałożyła na nią jeszcze w 1923 r. obowiązek **zniesienia niewolnictwa**, ale ustrój pozostał ten sam. Kulturalny król-królów wydał de facto dwa dekrety o zniesieniu całkowitem niewolnictwa (pierwszy w 1924 r., drugi w 1930 r.) surowo karzący każdy czyn handlu niewolnikami, ale rezultaty były bardzo nikłe.

Władza cesarska bowiem nie sięga dalej, niż moc jego osobistych oddziałów zbrojnych a niewolnictwo jest zbyt starem przyzwyczajeniem wszystkich ludów Wschodu i zbyt związane jest z dobrobytem, potęgą materjalną i polityczną negusów, rasów, jak i wogóle całej arystokracji, kleru i wojowników.

(m. b—g.)

Przygotowania do Targów Lewantyńskich

Udział Polski w Targach Lewantyńskich 1936 r.

Warszawa (Z.A.T.) Targi Lewantyńskie odgrywają pierwszorzędną rolę w życiu gospodarczem Palestyny. Z roku na rok przybierają one na znaczeniu. Dzięki nim ułatwione zostało bezpośrednie porozumienie sfer gospodarczych Palestyny z rynkami światowemi i im też w wielkiej mierze Palestyna zawdzięcza swe stanowisko, jakie obecnie zajmuje wśród krajów Bliskiego Wschodu. Szereg państw zagranicznych zgłosił już swój akces w nadchodzących Targach. M. in.

Holandja postanowiła przystąpić do budowy stałego pawilonu a rząd czechosłowacki poczynił już kroki w kierunku rozbudowy swego pawilonu. Włochy mimo wojny w Abisynji, postanowiły również przyjąć udział w nadchodzących Targach Lewantyńskich i wybudować własny pawilon. W ogólnych ramach Targów przewidziana jest Wystawa Morska, w której wezmą udział wszystkie linje okrętowe utrzymujące stałą komunikację z portami Lewantu. Pozatem ma również być zorganizowana Wystawa Radjowa oraz Wystawa Produktów Elektrotechnicznych. Racjonalne mieszkanie ma być demonstrowane na stoisku, przedstawiającem „dom idealny". Dyrekcja Targów przewiduje też szereg imprez o charakterze kulturalno - rozrywkowym.

Targi Lewantyńskie, ze względu na swe wielkie znaczenie gospodarcze wzbudzają w Polsce coraz większe zainteresowania. Już Targi Lewantyńskie r. 1934 na których Polska zajęła jedno z pierwszych miejsc, przyczyniły się do zacieśnienia polsko - palestyńskich stosunków handlowych, oraz spopularyzowania polskiej wytwórczości na rynku Palestyny.

Polsko - Palestyńska Izba Handlowa, wzorem lat ubiegłych, organizuje udział Polski w nadchodzących międzynarodowych Targach Lewantyńskich, które odbędą się w Tel-Awiwie w okresie od 30.IV. do 30.V. 1936 r. Wydział Targów i Wystaw Izby, (Warszawa, Fredry 10, tel. 2.46.37 oraz 5.21.06) rozpoczął już swoją działalność i przyjmuje zapisy firm oraz udziela wszelkich informacyj w godzinach 10—2.

REKORDOWY WZROST OBROTÓW HANDLOWYCH MIĘDZY POLSKĄ A PALESTYNĄ.

Warszawa (Z.A.T.) Polsko Palestyńska Izba Handlowa komunikuje, że wywóz z Polski do Palestyny we wrześniu br. wynosił 2.078 tys. zł. (we wrześniu 1934 r. — 741 tys. zł.), przywóz zaś z Palestyny do Polski — 116 tys zł. (we wrześniu 1934 r. — 39 tys. zł.)

W okresie styczeń — wrzesień 1935 r. wywóz z Polski do Palestyny wyniósł 11.234 tys. zł. (w tym okresie r. 1934 — 6. 799 tys. zł.), przywóz zaś z Palestyny do Polski — 3.207 tys. zł. (w tym okresie r. 1934 — 897 tys. zł.).

MUFTI POPIERA PROPAGANDĘ WŁOSKĄ?

Jerozolima Z.A.T. „Felestin" atakuje muftiego, któremu zarzuca, że popiera *propagandę włoską* w krajach Bliskiego Wschodu. „Felestin" stwierdza przytem, że uprawiana przez radjostację w Bari propaganda włoska w języku arabskim, przeznaczona — jak wiadomo — dla Palestyny i krajów sąsiednich, kierowana jest przez emira Szekiba Arslana, zaufanego wykonawcy woli mufti'ego. Jak wiadomo, propaganda włoska wywołała już pewną dyskusję w Izbie Gmin.

WODA W EMEK ZEBULUN.

Jerozolima Z.A.T. W wyniku robót wiertniczych na obszarze Emek-Zebulun w Zatoce Haifskiej natrafiono na źródło obfitujące w dobrą wodę. Źródło daje 300 m. sześć. wody na godzinę. Jest to na obszarze Emek-Zebulun największa obfitość wody. Wykryte źródło w dużym stopniu przyczyni się do rozwoju doliny.

KANDYDACI DO NAGRODY LITERACKIEJ FUNDACJI NOBLA.

Jak donosi „Aftonbladet", możliwe jest, iż w tygodniu bieżącym zostanie obrany laureat nagrody literackiej z fundacji Nobla. Największe szanse mają: poeta fiński, F. Emil Sillanpaa i poeta francuski, Paul Valéry,

Wiadomości z kraju

Niezwykłe motywy wyroku

Białostocki Sąd Okręgowy na sesji wyjazdowej w Knyszynie rozpatrywał jedną z niestety zbyt częstych ostatnio spraw, wynikłych na tle nagminnego rozwydrzenia wśród nizin. Sprawa wywołała wielkie poruszenie ze względu na wyrok i jego motywy. Na ławie oskarżonych zasiedli bracia Mieczysław i Jan Sobaczyńscy którzy pokłóciwszy się ze swych sąsiadem Zajdką Głowakrzywa pobili go dotkliwie, łamiąc mu kość ramieniową, a ponadto zadali cios nożem w plecy zięciowi G. Izaakowi Portnojowi i wybili trzy zęby Judycie Głowakrzywa.

Przesłuchano 12 świadków, w czem 6 chrześcijan i 6 Żydów.

Swiadkowie - Żydzi mówili o brutalności, z jaką oskarżeni znęcali się nad rodziną swych sąsiadów, natomiast świadkowie — chrześcijanie odmalowali wielki obraz batalistyczny, w którym bracia Sobaczyńscy zajęli pozycję obronną na tylnym planie, osaczeni ze wszystkich stron przez „całą ludność żydowską miasteczka, wspierając swoich współwyznawców".

Po przemówieniach prokuratora i obrońcy sąd, któremu przewodniczył sędzia Korab-Karpowicz, *wydał wyrok uniewinniający.* W umotywowaniu tego wyroku sędzia Korab-Karpowicz wyłożył tezę, że *„Żydzi są narodem o niezwykłem poczuciu solidarności, tak że jeden Żyd zawsze gotów jest do upadłego bronić drugiego Żyda i że wobec tego nie mogą zasługiwać na wiarę złożone zeznania świadków-Żydów".*

Oskarżeni musieli się bronić wobec przewagi żydowskiej głoszą dalej motywy. Gdyby nawet — oświadczył sędzia Korab-Karpowicz — w obronie koniecznej paść miały strzały, to i w *tym wypadku musiałby Sąd wydać wyrok uniewinniający..."*

Jak już zaznaczyliśmy, tak umotywowany wyrok wywołał olbrzymie wrażenie, nietylko w Knyszynie, ale też w całej bliższej i dalszej okolicy.

ROZMOWA PO LITEWSKU.

W czasie wizyty premjera Kościałkowskiego w klubie sprawozdawców parlamentarnych wywiązała się b. ciekawa rozmowa między p. premjerem a dziennikarzem litewskim, Gustainisem. Po kilku słowach zamienionych po polsku, p. premjer zaczął mówić po litewsku, gdyż językiem tym doskonale włada.

Z wielką swobodą posługiwał się p. premjer przysłowiami litewskiemi, czem wprowadził w zdumienie swego rozmówcę.

W SPRAWIE SKARG DO NAJWYŻSZEGO TRYBUNAŁU ADMINISTRACYJNEGO.

Naczelna Rada Adwokacka zwróciła się do pierwszego prezesa Najwyższego Trybunału Administracyjnego z prośbą aby odpowiedzi zainteresowanych władz na skargi, wniesione do N. T. A., udzielane były skarżącemu bezpośrednio po wniesieniu ich do N. T. A.

Przyśpieszenie tej procedury umożliwiłoby skarżącemu ewentualne zrzeczenie się rozprawy po zapoznaniu się ze stanowiskiem władzy pozwanej i zmniejszyłoby liczbę rozpraw w Najwyższym Trybunale Administracyjnym.

PRZYROST NATURALNY LUDNOŚCI WEDŁUG WYZNAŃ.

Z ogólnej liczby 219.946 urodzeń żywych w Polsce w II kwartale rb. przypada na ludność wyznania rzymsko - katolickiego 148.031 urodzeń, prawosławnego 27.790, grecko - katolickiego 22.740, mojżeszowego 15.606, ewangelickiego 4.621, oraz na ludność innych wyznań 1.168 urodzeń. Liczba zgonów według wyznań przedstawia się następująco: wyznanie rzymsko - katolickie 76.662 zgonów, grecko - katolickie 14.137, prawosławne 13.894, mojżeszowe 7.787, ewangelickie 3.251, inne wyznania 475 zgonów. Przyrost naturalny ludności wyznania rzymsko - katolickiego wynosił 71.369 osób, prawosławnego 13.896, grecko - katolickiego 8.603, mojżeszowego 7.819, ewangelickiego 1.390, innych wyznań 683.

W stosunku do ogólnej liczby mieszkańców największy przyrost wykazuje ludność wyznania rzymsko - katolickiego, mianowicie 13.5 na 1000 mieszkańców, na drugiem miejscu wyznanie prawosławne 13.4, dalej mojżeszowe 10, greckokatolickie 9.5 i ewangelickie 6.3

Arabowie wobec wykrytego transportu amunicji

Jerozolima (Ż.A.T.) Heca arabska dokoła wykrycia tajemniczego transportu amunicji w porcie jaffskim jest bezustannie kontynuowana w całej prasie arabskiej.

Egipski „Al Ahram" donosi, że w konferencji jaffskiej, na której zapadła uchwała w sprawie strejku generalnego, brali udział wyłącznie delegaci partyj arabskich. Konferencja była ściśle poufna, i nawet dziennikarze arabscy nie zostali do niej dopuszczeni.

„Felestin" zarzuca rządowi palestyńskiemu, że z jego winy Żydzi (?!) pozwalają sobie przemycać do Palestyny broń i że ostatni transport broni był już rzekomo *piątym z kolei,* a gdyby nie przypadek, dzięki któremu wykryto transport *naskutek pęknięcia beczki z cementem,* to i ten transport zostałby bezkarnie przemycony do kraju. Poco — zadaje „Felestin" pytanie — potrzebna jest Żydom ta broń dla celów samoobrony przed Arabami, skoro resort bezpieczeństwa rządu palestyńskiego pochłania prawie 50 proc. całego budżetu? Pismo jest „przekonane", że broń jest Żydom „potrzebna nie dla celów samoobrony, lecz poto, aby zrealizować ideę państwa żydowskiego, którą propagują skrajni sjoniści", a przecież „wiadomo, że dziś wszyscy Żydzi są skrajnymi sjonistami". Pismo wyraża wkońcu przekonanie, że przemyt broni do Palestyny nie jest dziełem jednostek, lecz zorganizowaną akcją, w której biorą udział tak Żydzi palestyńscy jak i zagraniczni.

„A Ditae" oskarża o wszystko politykę angielską w Palestynie. Zarówno przemyt broni, jak i cały sjonizm, jest owocem tej polityki.

Jerozolima (Z.A.T.) Partja mufti'ego ogłosiła komunikat o wizycie Dżemala el-Husseini'ego u zastępcy Wysokiego Komisarza Johna H. Halla. Według tego komunikatu Hall miał oświadczyć, że rząd podziela opinję ludności, iż wydarzenie przemytu broni jest nader ważne i że obowiązkiem rządu jest pódjęcie wszelkich kroków celem ujęcia winowajców, ukarania ich oraz wstrzymania tajnego przemytu broni do Palestyny. Rząd uczyni też wszystko, aby wykryć, czy proceder przemycania broni nie był uprawiany dotychczas.

Wśród aresztowanych w związku z tą *sprawą znajduje się też urzędnik departamentu celnego.*

„Al Islamia" donosi, że dochodzenie miało ustalić, iż naboje były pochodzenia jugosłowiańskiego, zaś rewolwery — pochodzenia niemieckiego i belgijskiego. Pismo „dowiaduje się", że pół roku temu w porcie jaffskim rozładowano 1666 beczek cementu, które autami ciężarowemi przewieziono do Tel-Awiwu i że „istnieją poszlaki", że w owym transporcie cementu także była ukryta broń.

BROŃ U ARABÓW.

Jerozolima (Z.A.T.) W czasie zabawy we wsi arabskiej w pobliżu Tul-Karem słyszano strzelaninę. Gdy na miejsce przybyło dwóch policjantów, Anglik i Arab, wieśniacy ich napadli i rozbroili. Na alarm przybył do wsi większy oddział policji, który dokonał rewizji i wykrył we wsi 15 karabinów. 30 Arabów zostało aresztowanych, zaś 18 z nich stało przed sądem administracyjnym, który ich skazał na małe kary aresztu względnie grzywny. Sprawa 7 Arabów została przekazana sądowi okręgowemu.

Antyżydowska akcja eksterminacyjna w Niemczech

Berlin. 27. 10. (ŻAT) Przedstawiciele dyplomatyczni Stanów Zjedn. i Anglji w Berlinie przystąpili do opracowania materjałów dotyczących likwidacji majątków żydowskich w Niemczech i wypierania Żydów z życia gospodarczego. Według informacji nadchodzących z prowincji organizacja hitlerowska „Arbeitsfront" teroryzuje ludność żydowską, zmuszając ją do pozbywania się przedsiębiorstw na rzecz aryjczyków. Aryjczycy nabywają przedsiębiorstwa żydowskie często za sumę 10—15 proc. faktycznej wartości. W świetle tych sprawozdań okazuje się, że nie chodzi tu już o eksterminację, lecz o konfiskatę majątków żydowskich w Niemczech.

* * *

Berlin. (ŻAT) „Voelkischer Beobachter" omawia w dłuższym artykule sprawę przechodzenia przedsiębiorstw żydowskich w posiadanie aryjczyków wyrażając zadowolenie iż akcja ta **przybrała znaczne rozmiary.** — Pismo donosi m. inn., że niemiecki „Front Pracy" uruchomił biura doradcze, które udzielają wskazówek, jak należy postępować przy przejmowaniu od Żydów ich przedsiębiorstw. „Voelkischer Beobachter" zdradza jednak przytem pewne zaniepokojenie z tego powodu, że przedsiębiorstwa żydowskie przejdą w posiadanie wielkich kapitalistów, dysponujących odpowiedniemi środkami finansowemi. Do tej pory — pisze „Beobachter" — gospodarka niemiecka nie ucierpiała wskutek przejścia przedsiębiorstw żydowskich w ręce aryjskich, gdyż chodziło prawie znalazły się w posiadaniu średnio zamożnych znalazły się w posiadaniu śrdnio zamożnych aryjczyków. Sytuacja inaczej się jednak będzie kształtować, gdy nadejdzie kolej na żydowski stan posiadania w wielkim przemyśle. Objekty te mogą być nabyte tylko przez wielki kapitał co ze stanowiska teorji narodowo - socjalistycznych nie jest pożądanem, gdyż istnieje niebezpieczeństwo iż nowo nabywcy akcyj prowadzić będą politykę robotniczą, niezgodną z wytycznemi partji nazistycznej.

Nie wskazując żadnego konkretnego wyjścia „Beobachter", czyni jednocześnie sugestję, aby aryjscy kapitaliści i przemysłowcy zobowiązali się, obejmując w posiadanie przedsiębiorstwa żydowskie **usunąć wszystkich żydowskich pracowników i** zatrudnić na ich miejsce aryjczyków.

Co się tyczy Żydów likwidujących swe przedsiębiorstwa „Voelkischer Beobachter" domaga się, aby z całą surowością **zabroniono im wywieźć kapitały z Niemiec.** Usiłując w sposób perfidny znaleźć cień uzasadnienia dla tego drakońskiego postulatu, „Beobachter' wywodzi iż część kapitału musi pozostać w kraju na wypadek, jeśli aryjscy nabywcy wysuną kiedyś usprawiedliwione roszczenia w stosunku do żydowskich sprzedawców. — Istotne jednak intencje ujawnia „Voelkischer Beobachter" pisząc, że „stan naszej waluty nie pozwala abyśmy Żydom pozwolili wywieźć pieniądze z Niemiec".

ŻYDOM NIE WOLNO GRAĆ MOZARTA — GDYŻ BYŁ ON... ARYJCZYKIEM

Berlin. (ŻAT) Władze powiadomiły żydowski „Kulturbund" iż nie wolno mu wystawić komedji muzycznej Mozarta „Cosi von Toddi". Zakaz motywowany jest tem, że Mozart był aryjczykiem więc utwory jego nie powinny być grane przez Żydów. Zakaz wydano tuż przed premjerą, pomimo że program zatwierdzony był przez komisarza rządowego dla żydowskich spraw kulturalnych Hansa Hinkela.

LEKARZ DOMOWY

DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA“

Postępy i nawroty medycyny

Niemiecki miesięcznik „Das Tagebuch“ zamieścił kilka lat temu dowcipny artykuł Hahna na temat medycyny, który to artykuł ma jednak — mimo charakteru satyry — dużo racji. W świecie medycyny — zdaniem Hahna — wszystko się powtarza, a każdy nowy wynalazek jest powtórzeniem formułki, znanej tysiące lat temu.

W dziejach holenderskiego eskulapa, Pauli Barbette, który cieszył się wielką popularnością w Amsterdamie w XVII-tem stuleciu, znajdujemy następującą receptę na „uspokojenie krwi“: „Weź kilka kropel krwi smoczej, szczyptę ziemi, gipsu, trochę papki z ropuchy, zajęczej sierści, sproszkowanego kurzego białka i świeżego witryolu, poczem zmieszaj wszystko, utrzyj na proszek i połknij!“ Recepta doktora Barbette uważana była za niezawodną tak samo, jak niezawodnemi były inne infuzje i proszki z ropuch i smoków, dawane chorym na dżumę. Księga Barbetta była skarbnicą wiadomości, z której czerpali wiedzę medyczną „lekarze ciała, chemicy, okuliści oraz tacy ludzie, których specjalnością było wydobywanie kamieni z wnętrzności ludzkich“. Najzabawniejszem było to, że leki mistrza Barbette były ponoć — skuteczne.

Wydaje się to nieprawdopodobne, a jednak wystarczyłoby wywołać z mroków przeszłości widma doktorów, którzy w ciągu wieków na globie ziemskim popasali, aby się przekonać, że nie było takiego lekarza, któryby nie mógł się wykazać kilku przynajmniej sukcesami. Ujrzelibyśmy pochód niesamowity czarowników, kapłanów z Asyrji i Egiptu, greckich, rzymskich i arabskich „uzdrowicieli“, lekarzy z czasu Renesansu. Każdy z nich potrafiłby uzasadnić słuszność swojej teorji, każdy wyliczyłby nam kilkunastu przynajmniej pacjentów, których wyrwał ze szponów śmierci.

W dalszym ciągu wyjaśnia Hahn, dlaczego najsprzeczniejsze teorje medyczne bywały w skutkach zbawienne. Dlaczego zarówno sproszkowana ropucha, jak i promienie Roentgena przynosiły ulgę. Wszystkie odkrycia i wynalazki są wszak — powiada Hahn — pyłkiem nic nieznaczącym wobec wielkiej niewiadomej, która nas otacza. Zagadką niezbadaną jes tludzka dusza, ciało i choroba. Gdybyście położyli na jednej szali niebotyczną górę, to na drugiej szali możecie położyć jeden grosz czy dwa cetnary — nie poruszą one wagi. Bo przecież to wszystko jedno, ile prawdy zawiera ów gram albo centnar, jeżeli na drugiej szali piętrzy się cała góra.

Trzeba przyznać, że człowiek zastanawiający się nad istotą duszy, ciała i choroby dochodzi czasem do trafnych wniosków, — każdy zaś system i pogląd zawiera szczyptę prawdy, nawet taki, który wydaje się absurdalnym i bezcelowym. Lecznicze metody — to recepty, z których każda zawiera szczyptę skutecznego środka. Dlatego też każda metoda może zabić lub uzdrowić. Droga, którą kroczy medycyna, wij się w zygzakach od jednej formułki do drugiej, zależnie od epoki, rodzaju kultury i wrażliwości smaku. Historja medycyny nie różni się wiele od historji mody.

Wiele tysięcy lat przed Chrystusem leczono się z dobrym skutkiem u brodatych Asyryjczyków. Smagli egipscy kapłani wzywali bogów na pomoc, składali dziwaczne ofiary, rozdawali chorym zioła, dostarczone przez bogów. Od uroku, jakim jest choroba, uwalniali zapomocą nowego uroku. Przeskoczmy teraz granicę, dzielącą owe odległe czasy od chwili obecnej. Ujrzymy takich samych kapłanów, wzywających dobre moce, ujrzymy teozofów i hypnotyzerów. Niezawodna formułka asyryjskich czarowników przetrwała wieki.

Pięćset lat przed Chrystusem chorzy zasięgają rady w pewnym greckim zakładzie u dwóch lekarzy — Ikkosa z Tarantu i Herodikosa z Selembrji. Mają oni swoisty pogląd na chorobę — jedynem lekarstwem jest racjonalne odżywianie i gimnastyka. (Iluż z współczesnych słyszy taką samą poradę od swojego domowego lekarza?). — Później zjawiają się w Grecji filozofowie, którzy dochodzą do najsprzeczniejszych wniosków. Wielki Hipokrates w V. wieku przed Chryst. twierdził, że natura jest najmądrzejszym lekarzem — ciało samo myśli o wszystkiem i dba o siebie, doktorzy są tylko strażnikami zdrowia. Badając chorego, trzeba się liczyć z całokształtem jego organizmu, skłonności i predyspozycji. Dzisiaj hipokratesowa nauka przeżywa swój wielki nawrót do aktualności.

Asklepiades w 124-tym roku przed Chr uczy, że ciało ludzkie składa się z mnóstwa drobnych cząsteczek, a choroba spowodowana jest uszkodzeniem którejś z cząsteczek. Nie tak dawno temu umarł w Berlinie prof. Virchow, twórca teorji o znaczeniu komórek dla ciała ludzkiego. I on uważał, iż przyczyna każdej choroby tkwi w komórce. Poprzednik Virchowa — Asklepiades był przeciwnikiem środków przeczyszczających, zalecał natomiast głodówkę i gimnastykę. Zupełnie, jak dzisiejsi lekarze

W XV-tym wieku po Chr. genjalny Paracesus niszczy dzieła Galenosa i Araba Avicenny, a powołuje się na Hipokratesa. Wzywa na pomoc „naturę uzdrowicielkę“, odrzuca leki arabskie, proszki i zioła. Szuka sposobów usuwania „nasienia choroby“. Nasienie choroby — czyż nie jest to pojęciem infekcji w dzisiejszem tego słowa znaczeniu? Paracelsus jest może ojcem duchowym Pawła Ehrlicha, wynalazcy salwarsanu. W w. XVIII. przyczynę choroby umiejscawiają w duszy. Ernest Stahl wynajduje nową teorję o wpływie duszy na ciało. Każda choroba zaczyna się — według niego — niedomaganiem duszy. Chemiczne leki nie pomogą tam, gdzie dusze potrzebują ratunku.

A dzisiaj? Dzisiaj — konkluduje Hahn — znajdziecie w medycynie wszystkie kierunki i wszystkie formułki, znane ludzkości od wieków. Jak w potwornej probówce wirują w niej i tańczą asyryjscy kapłani pospołu z hypnotyzerami, greccy zwolennicy djety i gimnastyki, magnetyzerzy, jarosze, zwolennicy głodówki i przeciwnicy tejże. Wszystkie formułki cieszą się kolejno uznaniem, każda bywa krytykowana i odrzucana jako szkodliwe, każda wraca poto, by znów zniknąć. Wierzy się we wszystko i w nic.

Tak sądzi sceptyk; jednakże na szczęście tak nie jest. Droga medycyny, jak droga każdego poznania, jest linją spiralną. Na pozór jest to zygzak, który posuwa się w lewo, by potem zboczyć na prawo, wszelako dobry obserwator stwierdzić może, że spirala mimo wszelkich zakrętów wybiega stale naprzód, zdobywa nowe tereny, prowadzi w przyszłość. Nauka lekarska nie jest nauką jałową.

Odpowiedzi redakcji

ŁODZIANKA, ŁÓDŹ. 1) Bez zbadania neurologicznego trudno sobie o tem wyrobić zdanie. W grę wchodzą tu dwie możliwości: albo niedokrewność, albo neurastenja. Jedno i drugie cierpnienie dostępne leczeniu. — 2) i 3). Konieczne uregulowanie życia w pożądanym kierunku, ale naturalnie nie nierozsądne, tylko po dokładnem zastanowieniu i doborze. — 4) Odpowiedz znajdzie Pani w którymkolwiek z popularnych podręczników. Tutaj nie możemy się tem zajmować. — 5) I to świadczyłoby o nadmiernej nerwowości. Neurastenicy reagują bardzo czule na zmiany atmosferyczne.

MATKA. Nie jest napewne objawem normalnym, bo świadczy o nienormalnem funkcjonowaniu jajników. Na razie niema konieczności konsultacji lekarza; nie jest wykluczone, że sprawa sama się ureguluje. Gdyby jednakowoż stan ten miał się utrzymywać dłużej, należy zasięgnąć porady ginekologa. Zażywanie lub wstrzykiwanie preparatów, zawierających wyciąg z jajników, przyniesie tu zapewne pożądaną zmianę.

IRENA. Najlepsze efekty daje elektryzacja nosa słabemi prądami stałemi przy ciągłej zmianie kierunku prądu. Gdyby to było z jakichkolwiek względów niemożliwe trzeba się uciec do maści ichtyolowej (na receptę lekarza).

BIEDNA CZYTELNICZKA. Proszę wcierać codziennie w ręce kilka razy puder z tannoformem. Tak samo i nos należy pudrem tym pudrować. Wągry co wieczór należy wycisnąć, a potem zmyć skórę w tem miejscu wodą kolońską. Gdyby skóra nosa naskutek tannoformu miała przybrać odcień brudnawy, trzeba się będzie ograniczyć tylko do częstego zmywania nosa wodą kolońską lub apteczną benzyną.

CZYTELNIK NR. 5. Wskazane codzienne nacieranie skóry głowy spirytusem salicylowym. Nadto doskonały skutek mają naświetlania skóry głowy lampą kwarcową, przynajmniej raz w tygodniu. Przystrzyżenie włosów wskazane, choćby dlatego, że dostęp lekarstwa względnie naświetlanie skóry będzie łatwiejsze.

SZESNASTOLETNIA. 1) Proszę myć twarz codziennie rano gorącą wodą i mydłem, a potem zmywać zimną. W ciągu dnia 2—3 razy zmywać twarz wacikiem, zamaczanym w rozcieńczonej wodzie kolońskiej lub w aptecznej benzynie. Wieczorem parówka nad naczyniem z gorącą wodą i wyciśnięcie wągrów. — 2) Proszę się zastosować do rad, udzielonych wyżej „Czytelnikowi Nr. 5“. Naturalnie o przystrzyżeniu włosów na krótko tu nie mówimy. — 3) Do wody, w której Pani myje włosy, proszę dodawać stale szczyptę sody. — 4) Raz na dwa tygodnie; w razie nadmiernej tłustości włosów — nawet i częściej.

(Reszta odpowiedzi w następnym dodatku).

Y. M. C. A.

Bardzo wielu nie wie zapewne, co to właściwie za instytucja jest YMCA. Nazwa ta stała się u nas synonimem arcychrześcijańskiego związku o silnem zabarwieniu antysemickiem, a pojęcie to pochodzi z nader ekskluzywnego ustosunkowania się polskiej YMCI do społeczeństwa innej wiary czy narodowości. Poza granicami Polski stosunek ten jest całkiem inny.

YMCA. t. z. Young Men's Christian Association, (znaczy dosłownie Związek Młodzieńców Chrześcijańskich) powstał w r. 1844 w Londynie jako Związek członków kościołów, a w 7 lat później w Montrealu i Bostonie. W r. 1854 odbyła się już pierwsza konferencja międzynarodowa w Bufallo (A.P.) Dziś liczy związek ten na całym świecie 10.500 stowarzyszeń z ogólną ilością 1,800.000 członków, z których 600.000 ma poniżej 18 lat. Około 7.000 płatnych kierowników prowadzi te stowarzyszenia, prócz całej plejady honorowych komitetowców i dyrektorów. Olbrzymi swój rozwój ma YMCA do zawdzięczenia swemu programowi, który udzielając nadzwyczajnych korzyści swym członkom, przyciąga je masowo ku sobie, przyczem stwarza olbrzymie fundusze pieniężne. Wystarczy nadmienić, że sam związek Stanów Zjednoczonych rozporządza majątkiem wartości około 260,000.000 dolarów, zaś majątek światowego związku obliczają na 325,000.000 dolarów.

Celem YMCI jest rozwój fizyczny, umysłowy i moralny młodzieży, oraz pomoc humanitarna dla całego społeczeństwa. Tak wysokie cele etyczne znalazły naturalnie oddźwięk w społeczeństwach, a że program ten jest realizowany, dowodzi statystyka ich czynności. 26.000 mężczyzn było zatrudnionych pracą charytatywną na frontach aljanckich od r. 1914 przez cały czas wojny. Pod koniec wojny i po wojnie było czynnych na samym froncie francuskim 2029 stacyj obsługi i pomocy tak dla żołnierzy własnych jak i dla jeńców. Przy pomocy Związku studjowało 900.000 żołnierzy w szkołach armji i 8.300 żołnierzy na uniwersytetach. Dziesiątki tysięcy jeńców na Syberji było czynnie wspomaganych. Reakcja społeczeństwa wyraziła się w dobrowolnem opodatkowaniu, które w samych Stanach Zjedn. osiągnęło sumę 167 miljonów dolarów.

Organizacja YMCA jest wzorowa. Każde lokalne stowarzyszenie jest autonomiczną jednostką, zupełnie prawie samodzielną, — należy jednak do Konwencji międzynarodowej. Członkiem może być każdy chłopiec o etycznie dobrym charakterze, należący do jednego z kościołów. Centralna egzekutywa mianuje dla każdego stowarzyszenia kierownika, (zazwyczaj płatnego) którego obowiązkami są organizacja, administracja i nadzór. Prócz delegowanego kierownika istnieje miejscowy komitet, rodzaj rady nadzorczej z dyrektorem na czele. Każde miejscowe stowarzyszenie ma programowo posiadać własny budynek z urządzoną salą przyjęć, biurem, bibljoteką, salą gimnastyczną, teatralną i salami szkolnemi, pokojami kwaterunkowemi, pływalnią, boiskiem etc. W zakres nauki wchodzą wszystkie działy naukowe i zawodowe, prowadzone przez wybitnych fachowców. Prócz tego są osobne kółka zawodowe jak medyczne, prawnicze etc., które prowadzą biura informacyjne, odwiedzanie chorych, pośrednictwo pracy etc. Jest to więc związek, który swym członkom daje maximum możliwości życiowych w każdym kierunku za minimalnym wkładem.

YMCA rozpowszechnił się na całym świecie i jest również w Palestynie. W roku 1918 w grudniu okupował Jerozolimę lord Allenby poraz 41-szy od 34 wieków jej istnienia, — kończąc temsamem 400-letnie panowanie tureckie. Tensam lord Allenby jest — zbiegiem okoliczności — najwyższą figurą związku YMCA, nic więc dziwnego, że postanowił — jak się wyraził — stworzyć widomy znak pokoju i miejsce, gdzie religijne i polityczne nienawiści i niechęci mogą być zapomniane. Toteż w 10 lat później rozpoczęto budować imponujący gmach w sąsiedztwie Kościoła Świętego Grobu, i meczetu Omara.

Na frontonie wysokiej majestatycznej wieży widnieją słowa proroka Isajasza: „Twoje oczy zobaczą spokojne pomieszczenia w Jeruzalem". Na fasadzie głównego budynku znajdują się trzy napisy, jako wyraz trzech religji, każdy w odpowiednim języku: Na północnej stronie jest napis hebrajski „Adenaj elojhenu adenaj echod", na południowej stronie napis aramejski: „Ja jestem drogą", zaś na środkowej arabskiej „Niema Boga prócz Boga".

W r. 1933 w 50-letnią rocznicę założenia Międzynarodowego Komitetu YMCA został oddany do użytku kompleks budynków YMCA, ufundowany przez społeczeństwo amerykańskie, w którejto ceremonji brali udział zarówno Żydzi, Chrześcijanie jak i Arabowie. W swej mowie inauguracyjnej wyraził się lord Allenby: Całe to przedsięwzięcie jest wyrazem przyjaźni brytyjskich i amerykańskich obywateli dla Żydów, Chrześcijan, Mahometan i ich współwyznawców w Palestynie, dla rozwinięcia przyjaźni i lepszego wzajemnego zrozumienia wyznawców wszystkich trzech religji. Zadaniem YMCA jest współpraca międzynarodowa i międzyreligijna bez różnicy narodowości. Tu w Palestynie, w kraju, który od wieków aż po dzień dzisiejszy był widownią ciągłych zatargów i wojen, został gmach YMCA wzniesiony jako monument pokoju i braterstwa.

Parcela pod budynki YMCA została ufundowana przez komitet A.P., Brytyjską radę narodową i Komitet żydowskich przyjaciół. Obywatel amerykański James N. Jarvie subskrybował miljon dolarów, reszta zaś została pokryta z darów społeczeństwa amerykańkiego. Architektura jest wzorowana na stylu bizantyjskim, — odpowiednio zmodyfikowana.

Jako oczywisty wyraz apolityczności idei YMCA może służyć następujący fakt: W mieście Cincinati A .P. został wybrany rabin Dr. James G. Heller, jeden z najwybitniejszych wodzów Związku Żydów St. Zjedn. A. P. Sfery miarodajne uważają wybór ten jako wyraźny objaw zbliżenia Żydów i Chrześcijan. Rabin Heller zasiada w komitecie obok biskupa Henry W. Hobosna i wspólnie pracują nad rozwojem swego stowarzyszenia.

U nas niestety — jak wiele innych szczytnych idei — została idea YMCA spaczona, a placówki jego są zarażone bakcylem antysemityzmu. W intencji założycieli leżało serdeczne ciepło dla „człowieka" — u nas zaś dzieli się ludzi na kategorje. Mimowoli narzuca się myśl — że centralna egzekutywa YMCA nie jest poinformowana o wykonaniu jego programu w polskiem Stowarzyszeniu, — z drugiej strony należałoby pomyśleć o założeniu na terenie Polski Związku młodzieży żydowskiej o podobnym programie ideowym.

„MARGARET Z".



PONIEDZIAŁEK, 28 października

Krkaków (293.5) 6.30 Audycja poranna 7.50 Program na dzień bieżący oraz parę informacyj; 8.00 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu, Hejnał z Wieży Marjackiej; 12.06 Dziennik południowy, poncert połrdniowy w wyk. Małej ork. PR. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego i chwilka dla kobiet; 13.30 Popularny koncert muzyki rosyjskiej z płyt 15.15 Wiadom. o eksp. polskim; 15.20 Przegląd giełdowy; 15.30 Polska rewja i ekran (płyty); 16.00 Lekcja jęz. niem. — lektor dr. Jan Piprek; 16.15 Koncert tria salonowego Haliny Balińskiej; 16.45 „Wywiad" — skecz H. Wisłockiej; 17.00 „Fantazja u dzieci" pogadanka Zofji; 17.15 „Minuta poezja": wiersze Aleksandra Janta - Połczyńskiego; 17.20 Koncert solistów. Wykonawcy: Marja Czekotowska (śpiew), Paulina Szpornówna (fort.) akomp. prof. L. Urstein; 17.50 „Jesienne nastroje pogadanka Włodzimierza Korsaka; 18.00 Koncert ork. kolejarzy śląskich pod dyr. J. Leszyńskiego; 18.30 „Skrzynka dla dzieci" w opr. Toli Rettingerowej; 18.40 Wiadomości bieżące; 18.45 Młodociany genjusz — Menuhin (płyty); 19.00 Odczyt pt.: „Rocznice historyczne w roku 1935/36", wygł. prof. Dr. Wł. Bogatyński; 19.10 Program na dzień następny 19.20 Koncert reklamowy; 19.35 Lokalne wiadomości sportowe; 19.40 Wiadomości sportowe z Warsz.; 19.50 Pogadanka aktualna; 20.00 „W muzykalnym domu" audycja muzyczna „Dziś gramy tańce" 20.45 Dziennik wieczorny i „Obrazki z Polski współczesnej"; 21.00 „Wesele na Podolu" ludowa audycja słowno-muzyczna w opr. Stefana Śnieżka; 21.30 Wieczór literacki poświęcony Marji Konopnickiej; 22.00 Koncert symfoniczny w wyk ork. symf. PR. pod dyr. Henryka Penisa; 23.00 wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej; 23.05 Muzyka taneczna z płyt.

* * *

Warszawa (1339.3) 9.00 — 15.00 p. Kraków, 15.00 Godzina rolnika; 16.00 — 23.30 p. Kraków.

* * *

Katowce (395.8) 9.00 — 12.03 p. Kraków, 12.03 „Co słychać na śląsku" — red. Kaszycki; 12.15 — 15.00 p. Kraków; 15.00 „Współudział członków rad zakładowych w zwalczaniu wypadków przy pracy" — poseł P. Kubik; 15.10 Płyty, 15.22 Dla rolników, 15.35 Płyty; 15.45 — 23.30 p. Kraków.

* * *

Lwów (377.4) 9.00 — 15.00 p. Kraków; 15.00 Skrzynka leśna w opr. J. Barczyńskiego; 15.15 Płyty; 15.25 — 23.30 p. Kraków.

* * *

Łódź (224) 9.00 — 12.03 p. Kraków, 12.03 „Ze świata" — rozmowa z tramwajarzem, 12.15 — 14.20 p. Kraków; 14.20 Płyty; 15.45 — 23.30 p. Kraków.

* * *

Wiedeń (506.8) 11.45 Koncert symfoniczny, 18.00 Audycja międzynarodowa; 20.10 Słuchowisko ludowe; 22.30 Recital fortep.

Medjolan (221.1) 20.50 „Potajemne małżeństwo", opera Cimarosy.

Renty sieroce i dodatki dla dzieci
pracowników umysłowych

Jak wyjaśnia Zakład Ubezpieczeń Społecznych, renta sieroca przysługuje każdemu dziecku poniżej lat 18-tu w razie śmierci ubezpieczonego ojca lub ubezpieczonej matki, o ile zmarły ojciec lub matka otrzymywali rentę inwalidzką względnie starczą, albo przysługiwało im w chwili śmierci uprawnienie do takiej renty. W wypadku, gdy dziecku przysługuje równocześnie prawo, do renty sierocej po ubezpieczonym ojcu i po ubezpieczonej matce, wymierza się rentę sierocą tylko po ojcu lub tylko po matce, zależnie od tego, po kim z nich należy się renta wyższa. Prawo do renty sierocej przysługuje dziecku, niezdolnemu do zarobkowania wskutek ułomności fizycznej lub umysłowej również po ukończeniu 18-tu lat przez cały czas trwania tej niezdolności, o ile istniała ona już przed osiągnięciem powyższego wieku. Dziecko, odbywające studja w zakładach naukowych publicznych lub mających prawo publiczności, ma prawo do renty sierocej do czasu ukończenia studjów, najdłużej jednak do ukończenia 24-go roku życia.

Renta sieroca wynosi 1/5 renty, renta zaś sieroty zupełnej 2/5 renty, jaką obierała osoba ubezpieczona, albo do jakiej osoba ta nabyła uprawnienie. Renta sieroca wypadkowa wynosi również 20 proc., dla sieroty zaś bez ojca i matki 25 proc. zarobku miesięcznego, według którego ubezpieczony miał prawo do renty.

Osoba, otrzymująca rentę inawlidzką lub starczą, otrzymuje na każde dziecko poniżej 18 tu lat życia, jedną dziesiątą kwoty zasadniczej (wynoszącej 40 proc. podstawy wymiaru świadczeń emerytalnych), z tem że renta łącznie z dodatkiem dla dzieci oraz dodatkiem dla otrzymujących rentę i wymagających stałej opieki i pomocy innych osób, nie może przekroczyć podstawy wymiaru renty.

Ubezpieczeni pracownicy umysłowi, korzystający z zasiłku chorobowego i mający na utrzymaniu więcej niż dwoje dzieci, otrzymują dodatki do zasiłku chorobowego w wysokości 5 proc. przeciętnego tygodniowego zarobku na każde dziecko, poczynając od trzeciego, z tem, że zasiłek wraz z dodatkiem nie może przekraczać 65 proc. tygodniowego przeciętnego zarobku

PRZEGLĄD SPORTOWY

pod redakcją Dra Henryka Lesera

Ruch odbiera Pogoni prowadzenie tabelaryczne w lidze

Polonja i Cracovia skazane na spadek

(kl.) Wczorajsza niedziela ligowa przyniosła zmianę leadera. Olbrzymią sensacją było zwycięstwo Śląska nad fowaryzowaną Pogonią lwowską i to na jej własnym gruncie. Ponieważ Ruch wygrał równocześnie z Garbarnią, zdołał temsamem prześcignąć Poogń i objąć znowu sta nowisko leadera. Wobec tego ma obecny mistrz Polski największe szanse w zdobyciu i utrzymaniu tytułu mistrzowskiego.

Wisła krakowska wysokocyfrowem zwycięstwem nad Polonją odsunęła się zupełnie od niebezpiecznej strefy i przy równoczesnych klęskach Garbarni i Cracovii wysyła aż na 8-me miejsce.

Natomiast Cracovia coraz bardziej jest zagrożona spadkiem. Już prawie niema nadziei, by mogła się utrzymać w lidze. Tak to krakowska klasa, ongiś czołowa w piłkarstwie polskiem i zajmująca stale pierwsze i czołowe pozycje, upadła. Wszystkie trzy kluby zajmują ostatnie miejsce, a jednem grozi spadek do A-klasy.

Śląsk i Warszawianka poprawiły nieco swą lokatę. Szanse poprawcze mają jeszcze ŁKS. i Wisła.

Teraz główna walka toczy się o prymat mistrzowski, sprawa degradacji bowiem jest prawie przesądzona.

WYNIKI LIGOWE.

Kraków: Wisła — Polonja 8:1
Łódź: ŁKS — Cracovia 1:1
Lwów: Śląsk — Pogoń 2:1!!
Warszawa: Warszawianka — Legja 2:1
Wielkie Hajduki: Ruch — Garbarnia 1:0.

TABELA LIGOWA.

klub	gier	pkt.	st. tr.
1) Ruch	18	24	35:24
2) Pogoń	18	23	48:25
3) Warta	18	22	44:27
4) Legja	18	18	32:33
5) ŁKS.	17	18	25:30
6) Śląsk	18	18	29:39
7) Warszawianka	17	17	27:31
8) Wisła	16	16	38:34
9) Garbarnia	17	16	27:26
10) Cracovia	18	14	30:32
11) Polonja	17	8	17:51

MISTRZOSTWA PIŁKARSKIE KL. A. KRAKOWA.

Olsza — Makkabi 4:1 (2:1)
Wisła rez. — Cracovia rez. 5:1 (3:1)
Wawel — Nadwiślan 1:0 (0:0)
Garbarnia rez. — Zwierzyniecki 3:2 (2:1)
Krowodrza — Unja 2:2 (1:2)
Fablok — Korona 2:1 (1:0)

ZAWODY TOWARZYSKIE

Podgórze — Grzegórzecki 3:0 (1:0)

Bramki dla zwycięzców zdobyli Hausner (2) i Wygaś.

GRY SPORTOWE

Koszykówka. *YMCA — Modrzejów* **56:16**
YMCA — Wawel **42:33.**
Siatkówka. *YMCA — Wawel* **2:0**
panie YMCA — Modrzejówka **2:0.**

MECZ Z RUMUNJĄ DEFINITYWNIE DOCHODZI DO SKUTKU.

Polski Związek Piłki Nożnej otrzymał list od Rumuńskiego Związku Piłkarskiego, w którym ten ostatni wyjaśnia sprawy finansowe w związku z meczem Polska — Rumunja. Mecz zatem dojdzie definitywnie do skutku. Skład polskiej reprezentacji ustalony zostanie w najbliższych dniach.

ROSJANIN NA CZELE NAJLEPSZYCH TYCZKARZY EUROPY.

W Moskwie Ossolin poprawił rekord sowiecki w skoku o tyczce na 4,15 metrów. W ten sposób wymieniony zawodnik wraz z Szwedem Ljunbergiem wysunęli się na czoło europejskich tyczkarzy.

Na drugiem miejscu znajduje się Polak Szuajder, który, jak wiadomo, uzyskał wynik 4.14 mtr., trzecie miejsce zajmuje znowu Rosjanin Rajewski wynikiem 4.08. Na czwartem miejscu znajdują się Niemcy Hartmann i Muller — po 4,02 przed Czechem Morajsem — 4.01 mtr.

O UDOSTĘPNIENIE GÓR ŚWIĘTOKRZYSKICH NARCIARZOM.

Liga Popierania Turystyki rozpatruje obecnie projekty, mające na celu udostępnienie Gór Świętokrzyskich narciarzom warszawskim. Projekty te idą w kierunku wybudowania kilku schronisk i miejsc noclegowych, udostępnienie komunikacji kolejowej i samochodowej i stworzenie zespołu odpowiednich przodowników i instruktorów.

POLSKA WYCOFAŁA SIĘ Z MISTRZOSTW BOKSERSKICH ŚRODKOWEJ EUROPY.

Polski Związek Bokserski zawiadomił sekretarjat Komitetu mistrzostw bokserskich środkowej Europy, że wycofuje się z dalszych walk o puhar Mitropacupu.

ZNANY TRENER NIEMIECKI POLSKIEGO POCHODZENIA, ROMAN NAJUCH, pełni obecnie funkcję trenera królewskiego szwedzkiego Tenis-Klubu w Sztokholmie. Do stałych gości tego klubu należy Mister G., król Szwecji. Kontrakt trenerski Najucha, kończy się 15 kwietnia 1936 roku.

Trzy Somalje

Abisynja jest na ustach wszystkich, począwszy od analfabetów, zaś kończąc na najtęższych głowach świata.

Kolosalny rozgłos Abisynji ściągnął także sławę na krainy sąsiadujące bezpośrednio z ojczyzną dzielnego Haile Selassie. Zwłaszcza wiele się pisze o Erytrei i Somalji, skąd rozwinęły się włoskie ofenzywy: pierwsza — erytrejska albo północna — w kierunku Adui, druga — somalijska albo południowa — w kierunku Ual Ual

Somalje są trzy: włoska, francuska i angielska. Opasują one Abisynję olbrzymim łukiem od południa i wschodu. Potężny kompleks pustyń i płaskowzgórz, zajmujący przestrzeń 700 tys. klm. kw. a liczący zaledwie półtora miljona tubylczej ludności chamicko - semicko - negroidalnej oddziela Abisynję od oceanu Indyjskiego i zatoki Adeńskiej.

BEZWODNE PUSTKOWIA.

Brak wody nie pozwoli Włochom dojść do Addis Abeby — oświadczył jeden z wybitnych wodzów armji abisyńskiej Brak wody też cechuje wszystkie trzy Somalje. Opady są tu znikome. Rzeki — sezonowe, jeśli nie liczyć dwóch rzek stale płynących: Webi Szebeli i Juby. Oazy na palcach policzyć można: Lugh, Bordera i coś tam jeszcze. Czy można się dziwić że w takich warunkach odsetek zamieszkałych tu białych w stosunku do kolorowych tubylców wyrażają się normalnie jak 1:1000?

SOMALJA WŁOSKA.

Największa bo licząca aż 500 tyś. km. kw jest Somalja włoska. Skupiło się w niej aż 1 miljon tubylców, rozrzuconych na wybrzeżu i w głębi niewdzięcznej gospodarczo krainy. Głównym portem jest Mogadiscio, o którem teraz w prasie dosyć głośno, podobnie jak o erytrejskiej Massauie. Jeżeli dodamy do tego osiedla nadmorskie Brava, Kisimajo, i Merca — to bodaj wyczerpiemy cały temat rozważań o włoskiem Somali.

SOMALJA BRYTYJSKA.

Z Somalją włoską graniczy Somalja brytyjska, znacznie mniejsza bo licząca tylko 175 tys. km. kw. i ok. 200 tys. ludności. Port Berbera konkuruje bezskutecznie ze stolicą Somalji francuskiej słynnem dziś Dżibuti.

SOMALJA FRANCUSKA.

Somalja francuska, najmniejsza, bo zajmująca obszar zaledwie 22 tys. km kw. na których siedzi 85 tys. ludzi, jest jednak ze wszystkich trzech Somalji najważniejszą, posiada bowiem rzecz arcyważną: kolej, prowadzącą do serca Abisynji — Addis Abeby. Strategicznie i gospodarczo (tranzyt) maleńkie Somali francuskie tak góruje nad swemi siostrzycami: brytyjską i włoską że możnaby je z zamkniętemi oczami ofiarować wzamian za posiadłość francuską.

„SZALONY MULLA".

Opanowanie Somalji nie udało się łatwo zwłaszcza Włochom i Anglikom. Już po usadowieniu się obu tych narodowości na brzegach zatoki Adeńskiej i oceanu Indyjskiego, już po rozgraniczeniu całego terytorjum na trzy odrębne jednostki polityczne: Somalję włoską, brytyjską i francuską znalazł się w Somalji brytyjskiej człowiek, który wzorem sudańskiego Mahdiego (patrz: „W pustyni i w puszczy" Sienkiewicza) miał zadać Anglikom i Włochom bolesne cięgi. Człowiekiem tym był Mahommed ibn Abdallah, zwany — dla swego fanatyzmu i temperamentu bojowego — „Szalonym Mullą" Otóż ten „Szalony Mulla" zebrał w początkach bieżącego stulecia gromadę podobnych sobie partyzantów i zaczął wypierać Anglików z Somalji, znosić jeden po drugim wysyłane przeciwko niemu oddziały, podsycać ducha buntu i kse nofobji wśród współplemieńców bliższych i dalszych.

Mijały lata a połczone ekspedycje angielsko - włoskie nie mogły się z „Szalonym Mullą" uporać. Szarpał Anglików i Włochów tak właśnie, jak ongiś Kmicic podchodził Chowańskiego, z tą może różnicą, że Mulla liczebnie górował nad białemi wojskami. Wreszcie Mulla na jakiś czas ucichł, by po kilku latach — tuż przed wybuchem wojny światowej — znów zerwać się do walki i kontynuować ją całych lat 7, aż do swojej śmierci, która — ku uldze Anglików — nastąpiła w 1920 r. Od tego czasu otwartych buntów w Somaljach: brytyjskiej i włoskiej niema, acz nie można ręczyć za lojalność bitnych tamtejszych nomadów.

Dzieje „Szalonego Mully" — obok dziejów Mahdiego i marokkańskiego Abd el Krima — świadczą jak trudno białym najeźdźcom ugruntować swe panowanie w pustkowiach afrykańskich. Dzieje te jednocześnie w dużym stopniu tłumaczą wściekły opór stawiany dziś przez bitnych górali prowincji Tigre (walki pod Adigrat i Aduą) inwazji włoskiej.

250 REWOLUCYJ! CZY NIE ZADUŻO?

Republika Meksykańska będzie obchodzić jeszcze w roku bieżącym 125-lecie ogłoszenia niepodległości kraju i utrwalenia ustroju republikańskiego. W roku 1820 bowiem generał hiszpański, Iturbid, dokonał zamachu stanu, obalił rządy wicekróla z ramienia Hiszpanji i ogłosił republikę. Ale od 1821 do 1857 roku, tj. w ciągu 36 lat, zmieniła się forma rządu w Meksyku 5 razy, a rewolucyj było w tym okresie czasu aż 250, zanim nastąpiła pewna stabilizacja ustroju państwowego, relatywna zresztą, gdyż rewolucje stały się niejako rzeczą powszednią w kraju, gdzie wojsko miało tyluż generałów co podoficerów

Kronika krakowska

KOMISJA DORADCZA DLA SPRAW POŚREDNICTWA PRACY

W celu uprawnienia publicznego pośrednictwa pracy powołana została przy Wojewódzkiem Biurze Funduszu Pracy w Krakowie Komisja Doradcza dla spraw pośrednictwa pracy, która odbyła pod przewodnictwem Dyrektora F. Czarnieckiego swe pierwsze posiedzenie konstytuujące.

Drugie posiedzenie Komisji odbyło się pod przewodnictwem Wicedyrektora R. Adamczyka z udziałem delegata Biura Głównego Funduszu Pracy. Na posiedzeniu tem uchwalono regulamin Komisji oraz wyłoniono 4 Podkomisje, w mianowicie:

1) Podkomisje dla spraw zatrudnienia prac. umysł., 2) zatrudnienia prac. fiz., 3) przeszkolenio-wych, 4) opinjowania metod pracy i zażaleń.

ZAWIADAMIANIE WŁADZ WOJSKOWYCH O POSTĘPOWANIU KARNEM

Minister sprawiedliwości wydał okólnik w sprawie obowiązku zawiadamiana właściwych władz wojskowych o postępowaniu karnem przeciwko osobom, podlegającym obowiązkowej służby wojskowej.

W okólniku tym minister sprawiedliwości przypomina że obowiązujące przepisy ustalają m. in. obowiązek dostarczenia władzy wojskowej szczegółowych danych dotyczących osoby, przeciwko której toczy się postępowanie karne. Z uwagi na postanowienia ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym, leży w interesie władz wojskowych, aby wszystkie te dane były możliwie wyczerpujące i ścisłe. W związku z tem minister sprawiedliwości polecił aby w postępowaniu przeciw mężczyznom od 18 do 60 roku życia jeszcze w roku wstępnych dochodzeń lub śledztwa względnie, gdyby to przeoczono, w toku rozprawy głównej ustalano stosunek oskarżonego do służby wojskowej na podstawie odpowiednich dokumentów.

NA CO LUDZIE CHORUJĄ W KRAKOWIE?

W Wydziale Zdrowia Publicznego Zarządu Miejskiego w Krakowie zgłoszono w ciągu ubiegłego tygodnia następujące choroby zakaźne: błonica 5 wypadków, płonica 21, odra 14, róża 5, krztusiec 1, ospa wietrzna 1.

WŁADYSŁAW ZBYSZKO CYGANIEWICZ WYSTĄPI W KRAKOWIE!

Od kilku tygodni bawi w naszem mieście chluba sportu ciężko atletycznego, szampion świata Władysław Zbyszko Cyganiewicz, który przebywa stale w Południowej Ameryce. Za kilkanaście dni opuszcza on Polskę, udając się najpierw do Brukseli, gdzie wystąpi 6 listopada na otwarciu Pałacu Sportu i walczyć będzie z mistrzem Europy. Stamtąd uda on się w powrotną podróż do Argentyny, rozgrywając po drodze mecze w Antwerpji, Paryżu i Barcelonie. Niewątpliwie wzbudzi sensację zapowiedź wieczoru, który odbędzie się już w najbliższych dniach w Krakowie, a podczas którego Cyganiewicz zapozna szerokie sfery miłośników sportu z kolejami swego niezwykle interesującego życia i odsłoni tajniki walki zapaśniczej, która przyniosła mu tak olbrzymią sławę, no i.. równie olbrzymi majątek.

Ten niezwykły wieczór organizuje *Syndykat Dziennikarzy Krakowskich*, pragnąc dać dowód wszechstronnego zainteresowania wszelkiemi przejawami dzisiejszego życia. Szczegóły podane będą już w najbliższych dniach.

SPRAWA „CARO" W SĄDZIE APELACYJNYM

(or) Głośna swego czasu sprawa „Caro" znajdzie niebawem swoj dalszy ciąg, a to w Sądzie Apelacyjnym. Jak się dowiadujemy, rozprawa apelacyjna rozpocznie się we wtorek 29. bm i potrwa trzy dni.

Od Administracji

Przypominamy

! !

o odnowieniu prenumeraty na miesiąc listopad i o odwrotnem uregulowaniu prenumeraty zaległej, a to dla uniknięcia przerwy w wysyłce pisma

Włosi maszerują ku prowincji Harrar

Paryż, 26.10. (R). Agencja Havasa donosi, że źródeł włoskich, że liczebność oddziałów abisyńskich w rejonach Chillave, Dagherrei, Callafo i Ouebi Schebeli nie jest dokładnie znana. Jest rzeczą pewną, iż lewe skrzydło wojsk abisyńskich, pozostające pod dowództwem Rasa Nacibou, ma za główną podstawę Sassabanab o 200 klm. na południe od Dzidziga wzdłuż drogi, przechodzącej w pobliżu Tougfafan i kończącej się w Gorahai. Prawe skrzydło pod dowództwem Rasa Desta ma za punkt oparcia miejscowość Goba Bhiguer między Addis Abeba a włoskiem Somali u stóp góry o wysokości około 3 tys. metrów. Włosi bombardowali z samolotów pozycje abisyńskie, lecz Abisyńczycy *nie ostrzeliwali samolotów, aby nie ujawnić dokładnie zajmowanych pozycyj.*

Przez wzięcie Callofo Dagherrei oraz pozycyj ciągnących się wzdłuż Ouebi Schebeli, wojska włoskie sparaliżowały opracowany przez Abisyńczyków plan przerwania frontu między Ouebi Schebeli i Gerlogubi, celem okrążenia i zajścia od tyłu pozycyj włoskich oraz zagrożenia miejscowości Gorahai. Zajęcie Gorahai przez Włochów miało za rezultat to, że zdaniem włoskich kół kolonjalnych — doprowadziło do wybuchu powstania przeciwko Abisynji wszystkich mieszkańców Agadenu oraz zgłoszenie uległości przez sułtana Ololdinle, który brał już udział ze swymi ludźmi *w ostatnich operacjach przeciw Abisyńczykom. Główny wysiłek włoski skierowany będzie obecnie ku zajęciu Gorahai oc przyspieszyłoby znacznie zdobycie Harraru.*

Nieprzestrzeganie czasu pracy

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 26.10. (Sin). Z raportów otrzymanych przez Główny Inspektorat Pracy w Warszawie wynika, iż w przemyśle łódzkim sporządzane są masowo protokóły karne *za nieprzestrzeganie czasu pracy i warunków umowy zbiorowej*. Pomocnicy inspektorów pracy t. zw. asystenci inspekcyjni sporządzili w ciągu 10 miesięcy po 700 protokułów karnych miesięcznie.

Na rozprawie przesłuchanych będzie szereg znanych osobistości, jak wiceprezydenci miasta dr. Klimecki i dr. Radzyński, b. prezydent miasta inż. Rolle, b. wiceprezydenci Ostrowski i dr. Wielgus doc. Wachholz, dyr Chodorowski, dr. Krzetuski, dyr. Broczyner i inni.

POWAŻNE ZARZUTY PRZECIW WÓJTOWI PRĄDNIKA CZERWONEGO

(or) Na wokandzie Sądu Grodzkiego w Krakowie znalazła się ciekawa sprawa. Wójt Prądnika Czerwonego, Ferdynand Wandola, zaskarżył o zniesławienie Józefa Żurka, b. legjonistę. Żurek zarzucił wójtowi, że w czasie wojny współdziałał z władzami austrjackiemi w prześladowaniu organizacyj niepodległościowych. Na rozprawie Żurek zaofiarował dowód prawdy, wobec czego sprawę odroczono

BĘDZIE PŁACIŁ ALIMENTY...

(or) Sąd Okręgowy cywilny rozpatrywał sprawę niejakiego K. woźnego zaskarżonego o uznanie ojcostwa i alimenty. Według skargi wniesionej przez Balbinę H. i jej małoletniego syna, woźny uchylał się od spełniania obowiązków ojcowskich, utrzymując, że z powódką nie łączyły go żadne stosunki.

Ekspertyza krwi, przeprowadzona przez dziekana dr. Olbrychta wykazała że istnieje możliwość że zaskarżony jest ojcem dziecka. Sąd uznał wobec tego pretensję powódki a druga instancja zatwierdziła ten wyrok

JESZCZE JEDEN KARAMBOL

Na ul. Wielopole, szofer Tomczyk Władysław, prowadzi' auto półciężarowe, własność rzeźnika Kumali. Na jezdni stała nieznana kobieta z dzieckiem która niezdecydowanie usuwała się z jezdni, wskutek czego szofer w ostatniej chwili, chcąc uniknąć najechania, najechał na stojące na postoju dorożki konne, które zostały uszkodzone.

W czasie tym obok dorożek stał Bachner Bernard, (lat 54) krawiec, zam. przy ul. Kościuszki L 22, który wskutek potrącenia przez samochód doznał ogólnego potłuczenia. Wezwane Pogotowie Ratunkowe przewiozło Bachnera na oddział chirurgiczny szpitala św. Łazarza. Stan jego zdrowia nie budzi obaw. Jak przeprowadzone dochodzenia ustaliły winę w tym wypadku ponosi kobieta, która zbiegła.

ŚMIERĆ POD KOŁAMI POCIĄGU

Wczoraj około godziny 6-ej wieczór rzucił się pod koła pociągu na linji Płaszów-Wisła, niejaki Kubera zamieszkały przy ulicy Kościuszki 39, lat około 30. Koła pociągu rozszarpały Kuberę. Zaalarmowano Pogotowie, którego lekarz stwierdził zgon denata

SPALIŁ SIĘ SIENNIK

Około godziny 7-ej wyjechała miejska straż pożarna na Plac Kleparski Nowy, gdzie w składzie drzewa administracji dóbr Suskich własność hr. Tarnowskiego, w baraku drewnianym zapalił się siennik na łóżku w pokoju stroża. Przybyła straż pożarna po energicznej akcji ogień ugasiła nie wyrządzając większych szkód.

KONSULAT REPUBLIKI CZECHOSŁOWACKIEJ w Krakowie nie urzęduje w poniedziałek dnia 28 października r. b. z powodu Święta Narodowego.

STARANIEM „SOCIETO ESPERANTO" odbędzie się we wtorek 29 bm. o godz. 8-mej wiecz. w Muzeum Przemysł. (Smoleńsk 9) wyświetlenie zdjęć z podróży Esperantystów: „Włochy — Malta — Trypolis". Zagai prof. dr. Odo Bujwid

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . . . miesięcz. „ 4'30 kwart. zł. 12'90

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów

CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'10 gr. Dla poszukujących pracy 0'05 gr. Gratulacje i kondolencje od 4 wierszy Zł. 5'—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10'—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10'—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20'—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana